TYGODNIK REGIONALNY

Ind. 38512 PL

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Nr 9 (1313) 3 MARCA 1993 r. CENA 2000 zł

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe
"BELLA"
Przemyśl ul. 3-go Maja 63
ZATRUDNI W RAMACH KONKURSU OFERT
- samodzielną Gł. Księgową (wymagany staż pracy)
- Sekretarkę
- Operatorkę sprzętu komputerowego
OFERTY
łącznie z życiorysem oraz udokumentowanym stażem pracy w zaklejonych kopertach prosimy składać w biurze Przedsiębiorstwa lub skr. poczt. 729 do 30.04.93
GWARANTUJEMY
ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE
Zastrzegamy sobie możliwość odrzucenia ofert bez podania przyczyn.

Już za kilka dni Święto Pań

Czy kocha, lubi, szanuje? To pytanie zadają sobie nastolatki zauroczone wdziękiem swojego szkolnego kolegi, dziewczyny zamierzające wstąpić w związek małżeński oraz panie, którym mija już dwadzieścia pięć lat od chwili, kiedy wypowiedziały sakramentalne TAK. Jednak bez względu na wiek, stan czy też piastowane stanowisko — cieplej robi się koło serca każdej kobiecie, gdy ten wymarzony lub przygodnie napotkany mężczyzna wręcza jej choćby maleńki bukiecik kwiatów.

Dzień 8. marca zwany popularnie Dniem Kobiet, przez jednych uważany za twór poprzedniego ustroju — dla innych był okazją do wypicia lampki szampana za zdrowie pięknych pań. Zakłady pracy w tym dniu organizowały tradycyjny poczęstunek ciasteczkiem, wręczały pracownicom pakiecik chusteczek do nosa, ręcznik lub perfumkę „Być może".

Obecnie dzień 8 marca obchodzony jest nieco inaczej, nie organizuje się zakładowych imprez, w sklepowych witrynach nie wywiesza się czerwonych serduszek z napisem „Dzień Kobiet". A my postanowiliśmy przeprowadzić telefoniczną sondę wśród pań, zadając im następujące pytanie: **„Jakich życzeń lub prezentów oczekiwałaby Pani od ukochanego mężczyzny w dniu 8 marca?".**

„Chciałabym, aby mój mężczyzna kochał mnie przez cały rok, a nie tylko 8 marca. Samo Święto Kobiet nie jest może najlepiej wymyślone i wiele pań oburza się (trochę fałszywie), że to niby taki „dzień dobroci dla zwierząt". Podobne opinie zawsze mnie śmieszą, bo przecież jest też np. Dzień Matki i Dzień Dziecka — ale ani matki, ani dzieci z tego powodu się nie buntują, nie krygują i nie stronią od życzeń i prezentów. Skoro już mamy w kalendarzu takie święto — zróbmy z niego miłą okazję do wręczania kwiatów i prezentów. Jeśli o mnie chodzi to chciałabym (jak co roku) otrzymać dwa pachnące prezenty: mały bukiecik kwiatków i mały flakonik perfum. Ewentualnie zrobię ustępstwo dla wody kolońskiej, np. Flamme".

(dziennikarka)

„Przede wszystkim życzeń zdrowia, gdyż dla nas jest to najważniejsze. Jeśli chodzi o prezent, to mogą być to dobre kosmetyki".

(nauczycielka)

„Miły uśmiech i kwiaty, ponieważ je kocham".

(kosmetyczka)

„Od mojego męża jako pierwszego mężczyzny oczekiwałabym wyrazów wdzięczności jako kobiecie, żonie i matce, oczywiście z wyrazami miłości. Z prezentów najbardziej lubię kwiaty".

(sekretarz Urzędu)

„Trudno powiedzieć, ponieważ mojego mężczyzny nie będzie przy mnie 8 marca. Myślę jednak, że najlepszym prezentem byłaby jego obecność, gdyż ostatnio często nie ma go w domu".

(sekretarka z UW)

Tak więc panowie — pamiętajcie o swoich Paniach nie tylko od święta! A jeśli w wirze zajęć zaniedbujecie swoje ukochane, nadarza się stosowna okazja, by swojej żonie, dziewczynie, **teściowej** przypomnieć się z kwiatami.

del.

PRZEMYSKA TELEWIZJA KABLOWA
Informacja o zaawansowaniu inwestycji

1. **Zezwolenia** - posiadamy wszystkie niezbędne zezwolenia i umowy, t.in.
✓ Zezwolenie Ministra Łączności Nr 46 z 9.02.1993 r. na zakładanie i używanie urządzeń i sieci kablowej do odbioru zbiorowego programów radiofonicznych i telewizyjnych na obszarze miasta Przemyśla.
✓ Umowa z dyrekcją Szpitala Wojewódzkiego w Budowie i Organizacji z 24.11.1992 r. dot. wykonania instalacji telewizji kablowej w lokalach przy ul. Monte Cassino.
✓ Zgodę Telekomunikacji SA z 20.10.1992 r. na wydzierżawienie kanałów teletechnicznych na terenie miasta Przemyśla celem prowadzenia magistral sieci kablowej.
✓ Umowy z PSM z 14.07.1992 r. (wstępna) oraz z 20.01.1993 r., której Zarząd wyraża zgodę na wykonanie instalacji na wszystkich terenach i w zasobach PSM.
✓ Umowę z Zarządem Miasta Przemyśla z 9.09.1992 r.

2. **Obszar prowadzenia prac** w 1 etapie: 10.000 mieszkań na osiedlach Kmiecie, Wieniawskiego, Warneńczyka, Salezjańskim, Rycerskim, Kazanowie, Rogozińskiego i innych wg harmonogramu prac. W lutym już 1000 mieszkań podłączonych.

3. **Termin uruchomienia** profesjonalnego studia - marzec 1993 r.

4. **Oferta programowa:** 25 programów telewizyjnych i radiowych, w tym 5 programów w języku polskim. Programy satelitarne z 3 niezależnych satelitów.

5. Podłączone zostaną osoby, które dokonały wpłaty w wysokości 150.000 zł na konto Urzędu Miasta w Przemyślu. Jest to oprocentowana zaliczka będąca w wyłącznej dyspozycji Urzędu Miasta - gwaranta nienaruszalności tej kwoty. Nikt nie jest upoważniony do bezpośredniego pobierania zaliczek.

6. Prace prowadzi **TOYA - Centrum Elektroniki** (autoryzowany przedstawiciel niemieckiej firmy FUBA, dealer Triax, Teleste, Panasonic). Prosimy wymagać okazania kart identyfikacyjnych firmy TOYA ze zdjęciem od osób wykonujących montaż.

7. **Bliższe informacje** można uzyskać w biurze Przemyskiej Telewizji Kablowej przy ul. Rynek 20 (Wydział Oświaty i Kultury UM) w godz. 13.00 do 14.00 osobiście lub telefonicznie, tel. 31-70

8. **Radzimy** nie przyłączać się do małych sieci osiedlowych - już niedługo do Państwa dotrzemy.

K206/4

WIOSENNA OBNIŻKA CEN!

Raven-Sport
SPRZĘT NARCIARSKI
ODZIEŻ ZIMOWA

adidas®
KOLEKCJA
JESIEŃ - ZIMA '92

Przemyśl ul. Borelowskiego 1

ZAPRASZAMY!

G16343

W Dynowie... wybory!

czytaj na str. 4

Fot. J. Szwic

LUTY 22 Poniedziałek

Tydzień w regionie

LUTY 28 Niedziela

Lubaczów ma budżet

23. lutego w Lubaczowie odbyła się budżetowa sesja Rady Miasta. W czasie obrad ustalony został budżet na rok 93 na łączną sumę 21 miliardów; w tym planowany jest kredyt na budowę kolektora sanitarnego na osiedlu Orzeszkowej.

Zarząd w Jarosławiu

25. lutego w Urzędzie Gminy w Jarosławiu zebrał się Zarząd Gminy. Podczas posiedzenia zatwierdzono budżet gminy na rok bieżący w wysokości: po stronie przychodów — 17 miliardów 379 milionów; taka sama kwota przeznaczona będzie na wydatki, w tym na same zadania inwestycyjne — ok. 2 miliardów 700 milionów. Pozostała kwota to wydatki bieżące i komunalne.

„Orzeł" ma prezesa

W Przeworsku odbyło się walne zgromadzenie sprawozdawczo—wyborcze Klubu Sportowego MZKS „Orzeł". Dokonano wyboru nowych władz. Po raz kolejny prezesem Klubu został pan Janusz Rylowski. Podstawowym problemem nurtującym członków i sympatyków „Orła" jest trudna sytuacja finansowa Klubu oraz walka o utrzymanie drużyny piłki nożnej w klasie okręgowej.

W Przeworsku nowi abonenci

W ramach inwestycji prowadzonych pod nazwą „Telefonizacja miasta Przeworska" do dnia 20. lutego b.r. włączono do eksploatacji 264 nowych abonentów. W chwili obecnej prowadzone są prace przy uruchomieniu kolejnych 600 numerów.

Fredropol o inwestycjach

W ubiegłym tygodniu w gminie Fredropol odbyły się zebrania wiejskie. Mieszkańcy zapoznali się z planem budżetu na br. oraz z przebiegiem prac przy gminnych inwestycjach. Zadecydowano m.in., że przedszkole, które mieści się obecnie w Rybotyczach, zostanie przeniesione do Fredropola. Na zebraniu wiejskim w Nowych Sadach uzgodniono, że na I piętrze świetlicy wiejskiej ulokuje się szkoła podstawowa. Również pozostałe świetlice w gminie Fredropol będą spełniały nową funkcję — zostaną w nich zorganizowane sale gimnastyczne.

Będzie woda w Roźwienicy

Trwają ostatnie przygotowania do budowy stacji uzdatniania wody w Roźwienicy. Dokumentacja jest już prawie kompletna; teraz gromadzi się potrzebne materiały w Roźwienicy, Woli Roźwienickiej i Rudołowicach. Jak tylko zrobi się ciepło — rozpocznie się budowa sieci wodociągowej w wymienionych wsiach oraz w Czudowicach.

Druga sprawa, o której głośno się mówi w gminie — to ciemności, jakie zapadły po wyłączeniu oświetlenia ulicznego na terenie całej gminy. Szczegóły — w najbliższym numerze.

l.k.

Telefon donikąd

24. lutego odbyła się kolejna sesja przemyskiej Rady Miejskiej. Wśród 19 punktów programu Sesji znalazły się m.in takie, jak: sprawozdanie Komendanta Rejonowej Policji w Przemyślu o stanie porządku i bezpieczeństwa publicznego w ostatnich dwóch miesiącach, sprawozdania pełnomocników Gminy Miejskiej Przemyśl w spółkach i związkach gmin za 1992 r. Radni wysłuchali obszernego sprawozdania o telefonizacji województwa przemyskiego. Obszerniej o tej sesji oraz o sesji budżetowej w jednym z najbliższych numerów „Ż P".

Kaczyński w C.K.

27 lutego b.m. w Centrum Kulturalnym w Przemyślu odbyło się spotkanie mieszkańców z prezesem Porozumienia Centrum — Jarosławem Kaczyńskim. Prezes Kaczyński przedstawił swoją ocenę obecnej sytuacji społeczno — politycznej w Polsce, następnie odpowiadał na liczne pytania z sali. Dotyczyły one najczęściej relacji Sejm — Belweder i wszelkich konsekwencji polityki Lecha Wałęsy. Zdaniem J. Kaczyńskiego jednym z podstawowych zadań PC jest obecnie doprowadzenie do wyborów prezydenckich a tym samym uchronienie Polski przed dyktaturą prezydenta Wałęsy. W tym celu PC zainicjowało ruch Komitetów Obrony Demokracji, do których oprócz PC weszły RdR oraz Chrześcijańsko Demokratyczne Stronnictwo Pracy. Relacja z pobytu J. Kaczyńskiego w jednym z najbliższych numerów „Ż P".

(a)

W sprawie MZK

Aby komuś zaszkodzić (skompromitować), ludzie chwytają się różnych sposobów — jednym z często stosowanych jest preparowanie i rozpowszechnianie fałszywych informacji. Tak stało się w przypadku przemyskiego MZK.

Do redakcji nadszedł list opatrzony sześcioma podpisami i nazwiskami. Jego autorzy przedstawiający się jako pokrzywdzeni, zarzucają konkretnym pracownikom MZK, że 28. października ub.r. za bilety do Lwowa i z powrotem zażądali od nich i pobrali w dolarach zawyżone kwoty. W końcowej części listu autorzy zwracają się do Rady Miejskiej o „zbadanie sprawy i ukrócenie samowoli dyrektorów MZK".

Można więc domniemywać, że działali oni (autorzy listu) w dobrej wierze, mając na uwadze interes społeczny.

Po publikacji tego listu w rubryce „Poczta", zainteresowani (czterej pracownicy MZK) złożyli pisemne oświadczenia, w których kategorycznie zaprzeczają opisanym w liście zarzutom. A oto, co udało się nam wyjaśnić w tej sprawie:

— Cena biletu za kurs do Lwowa wynosiła wtedy 70 tys. zł, do Iwanofrankowska — 100 tys., a do Czerniowiec 140 tys. Autorzy listu piszą, że za bilety do Czerniowiec zapłacili po 100 tys. — a więc nie zostali w tym przypadku pokrzywdzeni.

— W diagramie z 28. października nie ma śladu, by ktoś kupił kolejnych sześć biletów (odnotowuje się w nim numery biletów).

— W kasie MZK nie ma możliwości zakupu **sześciu** biletów powrotnych. Z umowy przewoźników o rezerwacji wynika, że w dyspozycji MZK są tylko **cztery** bilety powrotne.

— Dyrektor Wróblewski stanowczo twierdzi, że nie przyjmował żadnej interwencji w tej sprawie.

Te ustalenia w jakiś sposób podważają treść zarzutów, ale koronnym dowodem na to, że autor listu chciał zaszkodzić firmie, są nieprawdziwe podpisy. Z sześciu nazwisk umieszczonych pod listem udało się nam na terenie województwa odnaleźć tylko jedno. Jego właściciel — pan A.P. od dwóch lat nie przebywa w miejscu zameldowania — „wyjechał w nieznanym kierunku". W pozostałych pięciu przypadkach imiona, nazwiska i adresy wzięte były z sufitu.

Pewne fakty (jak np imię kierownika) pozwalają przypuszczać, że autorem listu jest osoba „trochę" zorientowana w realiach MZK. Być może ktoś został pominięty przy awansach lub podziale premii i za pomocą listu opatrzonego sfałszowanymi (czyn karalny) podpisami chciał zaszkodzić MZK.

Przykro nam, że do realizacji swoich niecnych zamiarów posłużył się naszą redakcją.

J.S.

KRONIKA POLICYJNA

Po sąsiedzku

W nocy z 21. na 22. lutego do jednej z piwnic bloku przy ul. Łukasińskiego w Przemyślu włamał się Waldemar P. (mieszkajacy po sąsiedzku). Jak ustalono posłużył się on skradzionym wcześniej z mieszkania właściciela kluczem. Z piwnicy zginęła szlifierka, lutownica i zasilacz.

Obrobili „Janosika"

22. lutego do sklepu obuwniczego „Janosik" przy ul. 3 Maja w Przemyślu włamali się Maciej P. i Wiesław K. Obaj nieletni, po wybiciu szyby skradli z wnętrza dwie pary butów. Jak się okazało, obaj przebywali „na ucieczce" z Zakładu Opiekuńczego i tak cieszyli się z nowych butów, że kiedy ujęli ich policjanci, obu trzeba było odwieźć do Izby Wytrzeźwień.

Skok z pociągu

W Sośnicy na nasypie kolejowym znaleziono zwłoki mieszkańca Tuczemp Jana W., który jak wynika ze wstępnych ustaleń, w czasie wyskakiwania z jadącego pociągu, zaczepił bransoletką zegarka o wystający element wagonu i uderzył o słup trakcyjny, co było przyczyną śmierci.

Potrącił i uciekł

W Przeworsku na ulicy Czarneckiego, Zdzisław G., idący prawą stroną jezdni, został potrącony przez nadjeżdżający z naprzeciwka samochód osobowy, którego kierowca nie zatrzymał się i nie udzielił pmocy poszkodowanemu. Pieszy ze złamaną nogą trafił do szpitala, a policjanci poszukują pirata.

Buchnął kinkiecik

24. lutego KRP w Jarosławiu została zawiadomiona o tym, że nieznany sprawca z Miejskiego Ośrodka Kultury ukradł mosiężny kinkiet wartości 2 mln zł.

3 razy S.

24. lutego jarosławscy policjanci zatrzymali złodziei butelek monopolowych typu „Warta" — Adama S., Bogumiła S. i Franciszka S. (mieszkańcy Muniny), którzy nocą podjechali pod Hutę Szkła. Ich łupem padło 166 sztuk butelek.

Zginęła Łada

24. lutego w Przemyślu skradziono zaparkowany na parkingu przy Osiedlu Bielskiego samochód osobowy Łada Samara — koloru zielony metalik, nr rej. PRH 41-99.

Udaremniono produkcję

W Śliwnicy koło Dubiecka policjanci „nakryli" 64—letnią Katarzynę M., która przygotowywała się do produkcji domowym sposobem alkoholu zwanego „bimbrem". Zabezpieczono dowód rzeczowy w postaci garnka z trzydziestoma litrami zacieru.

Skradziony Nissan

25. lutego skradziono samochód marki Nissan zaparkowany przy ul. Krasickiego w Przemyślu. Dwa dni później skradziony pojazd odnaleziono w Ujkowicach, ale niestety bez czterech kół i ze stłuczoną szybą.

Nieostrożny chłopiec

26. lutego na ulicy Grunwaldzkiej w Przemyślu zza stojącego w zatoczce autobusu wybiegł nagle 6—letni Hubert S. Nieostrożny chłopiec został potrącony przez nadjeżdżający samochód i z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Gmina Miejska Przemyśl

— Zarząd Miasta Przemyśla ogłasza przetarg nieograniczony
(zbieranie ofert pisemnych)
na utrzymanie szaletów miejskich przy ul. Ratuszowej oraz Placu Konstytucji.

Oferty w zalakowanych kopertach zawierające koszt utrzymania obiektów w okresie 1 m—ca oraz proponowany sposób funkcjonowania należy składać w terminie do dnia 15.03.1993r pod adresem:

Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Przemyślu, ul. Mostowa 2 I piętro, pokój nr. 5.

Bliższych informacji na temat organizowanego przetargu zasięgnąć można pod numerem tel. 2189, 2183.

O rozpatrzeniu ofert zainteresowani zostaną powiadomieni pisemnie.

Zastrzega się prawo wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K252a

Gmina Miejska — Zarząd Miasta Przemyśla

ogłasza przetarg nieograniczony
(zbieranie ofert pisemnych)
na wycinkę uschniętych drzew zlokalizowanych na terenie Cmentarza Głównego przy ul. Słowackiego w Przemyślu o niżej podanych wymiarach i gatunkach:

	Gatunek	Obwód (cm)	Nr inwent.
1.	Świerk	107 cm	133 F
2.	Żywotnik	69 cm	34 F
3.	Klon	72 cm	16 F
4.	Modrzew	154 cm	43 F
5.	Jabłoń	126 cm	213 F
6.	Klon jes.	110 cm	118 F
7.	Świerk	85 cm	155 F
8.	Modrzew	141 cm	99 F
9.	Czereśnia	151 cm	168 F
10.	Czereśnia	104 cm	162 F
11.	Świerk	138 cm	130 F
12.	Żywotnik	110 cm	178 F
13.	Czereśnia	163 cm	111 G
14.	Jabłoń	122 cm	107 G
15.	Czereśnia	173 cm	7 G
16.	Czereśnia	75 cm	55 G
17.	Jesion	154 cm	137 G
18.	Kasztanowiec	204 cm	164 G
19.	Świerk	122 cm	162 G
20.	Świerk	82 cm	88 A
21.	Świerk	113 cm	175 E
22.	Czereśnia	173 cm	115 E
23.	Jesion	204 cm	91 E
24.	Modrzew	60 cm	69 D
25.	Jabłoń	100 cm	54 D
26.	Czereśnia	248 cm	5 D
27.	Wierzba	154 cm	45 D
28.	Czereśnia	141 cm	82 D
29.	Świerk	135 cm	90 D
30.	Czereśnia	166 cm	91 D
31.	Świerk	126 cm	64 D

Oferty pisemne w zalakowanych kopertach zawierające sposób, koszt i termin wykonania, należy składać w terminie do 15.03.1993r pod adresem:
Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Przemyślu, ul. Mostowa 2 I piętro, pokój nr 5.
O rozpatrzeniu ofert oraz ogłoszeniu wyników przetargu oferenci zostaną powiadomieni pisemnie.
Bliższych informacji na temat organizowanego przetargu zasięgnąć można pod numerem tel. 2189, 2183.
Zastrzega się prawo wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K252b

„Parlament i prezydent winien wyrażać wolę narodu..."

Spotkanie z senatorem Janem Musiałem, które odbyło się w niedzielę, 14 lutego, w księgarni „Bosz" w Przemyślu, zgromadziło kilkadziesiąt osób. W swojej wypowiedzi wstępnej, senator dał jakby próbę diagnozy aktualnej sytuacji politycznej w kraju. Nie wyszła ona pomyślnie ani dla rządu, ani dla prezydenta.

Mówca nie zawahał się nazwać aktualnej sytuacji politycznej kryzysem demokracji. Ledwo się demokracja w naszym kraju zaczęła, a już uległa zwichnięciu. Istotą tegoż „zwichnięcia" jest fakt, iż ani parlament jako całość, ani prezydent — nie wyrażają woli narodu. Tą wolą, ujawnioną wyraźnie już w 1989 roku, było zerwanie z komunizmem, osądzenie go oraz położenie podwalin konstytucyjno-prawnych pod budowę nowej, III Rzeczypospolitej. Tymczasem Belweder wyraźnie hamuje dekomunizację i zdecydowaną kontynuację reform. Parlament natomiast grzeszy połowicznością. Wciąż jedynie poprawia ustawodawstwo peerelowskie zamiast tworzyć nowe, na miarę nowej Polski i nowego ustroju. System polityczny w Polsce jest w istocie daleki od demokracji, choć zarazem chętnie posługuje się jakby dekoracją demokratyczną. Brak nowej konstytucji, nowych ustaw gospodarczych i nowego prawa karnego utrudnia wprowadzenie zmian. A tymczasem Polska domaga się zmian, na które nadszedł już najwyższy czas. Ratunkiem dla Polski mogłoby być doprowadzenie do jak najszybszych wyborów nowego parlamentu i nowego prezydenta.

Mamy przed sobą decydujący okres m.in. dlatego, iż w przyszłym roku Rosjanie wycofują swe wojska z Niemiec. Jeśli Polska nie opowie się wyraźnie za paktem NATO — może powtórnie znaleźć się w orbicie rosyjskiej. Tymczasem, gdyby NATO miało wiązać z Polską jakieś istotne nadzieje, to musiałoby mieć jakieś gwarancje, że dawne agentury sowieckie zostaną z polskiego wojska usunięte. Niestety, prezydent jest wyraźnie prorosyjski, a minister obrony Onyszkiewicz chroni dawną, prosowiecką generalicję, idąc zresztą jakby na pasku Belwederu.

Jedynym ratunkiem w tej sytuacji może być tylko szybkie uświadomienie parlamentowi i prezydentowi, iż w demokracji suwerenem jest naród — a parlament i prezydent winien jedynie wyrażać wolę narodu.

W części spotkania przeznaczonej na pytania i odpowiedzi publiczność brała bardzo ożywiony udział, jednakże wiele głosów sprowadzało się raczej do wyrażenia własnych manifestów, aniżeli do pytań pod adresem senatora.

Dwa pytania dotyczyły sprawy nie podpisania przez prezydenta ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy i funkcjonariuszy m.in. bezpieki. Dlaczego prezydent nie podpisał? Senator nie mógł znaleźć odpowiedzi innej aniżeli potępiającej. Wszak nie chodziło tu — argumentował — o ludzi, którzy nie wiedzieli, gdzie i po co wstępują, a żołnierzy służby zasadniczej (WSW) parlamentarzyści z góry wykluczyli z tej ustawy. Argument prezydenta o rzekomej odpowiedzialności zbiorowej nie miał więc podstaw. W tej sytuacji trudno zrozumieć decyzję prezydenta inaczej, jak obronę interesu ludzi, którzy kiedyś zwalczali ideę niepodległej i wolnej Polski.

Czy wobec oszukania przez prezydenta swoich wyborców, ci ostatni mają jakąś legalną możliwość żądania ustąpienia Wałęsy z tego stanowiska, czy pozostaje tylko „ulica"? Uliczna demonstracja — aby tylko spokojna i godna — nie wydaje się senatorowi niczym złym. Sam zresztą uczestniczył w demonstracji na Placu Trzech Krzyży i w przemarszu pod Belweder. Jest jednak również pewna możliwość legalna. Prezydent przyrzekł bowiem, że ustąpi ze stanowiska z chwilą uchwalenia nowej konstytucji RP. Senator widzi możliwość uchwalenia tejże konstytucji w ciągu 9 miesięcy i wobec tego będzie się żądać od prezydenta spełnienia danego nam wszystkim słowa.

Pytano również, dlaczego rząd nie dostrzega niebezpieczeństwa ze strony Ukrainy, mimo że tam się stawia pomniki UPA i dzieci uczy się nienawiści do Polaków? Zdaniem senatora, wprawdzie są na Ukrainie ugrupowania skrajnie nacjonalistyczne, potencjalnie stwarzające zagrożenie dla Polski, lecz władze ukraińskie nie uznają tych treści za swoje.

Zupełnie osobną rzeczą jest jednak fakt ustępowania niemal w każdej kwestii Ukrainie przez stronę polską, bez dbałości o żądania pewnych ustępstw z ich strony. Aby móc egzekwować od strony ukraińskiej wzajemne ustępstwa, trzeba to załatwić traktatowo. Jeśli chodzi o Akcję „Wisła", to Senat potępił ją w nadziei, iż to nasze ustępstwo jakoś ułatwi parlamentowi ukraińskiemu potępienie masowych mordów na Polakach na Wołyniu. Niestety, jak do tej pory parlament Ukrainy dostatecznie satysfakcjonującego nas gestu nie uczynił.

Wśród zadających senatorowi pytania wyróżnijmy Roberta Majkę, reprezentującego Solidarność Walczącą. Dość triumfująco pytał on senatora, dlaczego ten nie dawał wiary, gdy jeszcze w roku 1989 Kornel Morawiecki określał „okrągły stół" jako zdradę? Przecież teraz staje się już oczywiste, że była to jednak zdrada! Senator Musiał nie odparł tego zarzutu. Przyznał, że mylił się, ale nie miał wówczas tej wiedzy, jaką ma dzisiaj i zwyczajnie wierzył Lechowi Wałęsie, tak samo zresztą jak cały naród. Na swoje usprawiedliwienie ma tylko to, że gdy zrozumiał jaka była prawda, ma odwagę publicznie przyznać się do błędu i obrać kierunek jego zdaniem lepiej służący idei pełnej niepodległości Polski. Ma też odwagę publicznie odciąć się od polityków (m.in. J. Onyszkiewicza), którzy nadal tkwią w tym błędzie. Niestety, dopiero teraz, już po wyborze Wałęsy na prezydenta okazało się, że on zwyczajnie chroni postkomunistyczny układ. Dopiero teraz widać w całej rozciągłości słuszność wcześniejszych oskarżeń ze strony Anny Walentynowicz, Andrzeja Gwiazdy, czy też Kornela Morawieckiego.

Co do Macierewicza, to wszystko, co on zrobił, było zgodne z prawem i tylko później, we wściekłej kampanii prasowej, próbowano przyprawić mu rogi. Dzięki temu nie da się już ukryć, że niektórzy politycy byli agentami, nie da się też już uniknąć lustracji, choć próbuje się ją maksymalnie odwlekać w czasie. Na pytanie, czy senator popiera dekomunizację w województwie przemyskim, padła odpowiedź pozytywna.

(jb)

Ciężki kawałek chleba

22. lutego Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność 80" Regionu Południowo-Wschodniego w Przemyślu w sali Domu Kolejarza przy ulicy Konarskiego zorganizował otwarte spotkanie społeczności Przemyśla z posłami i senatorami. Z zaproszonych przybył tylko poseł Stanisław Baran i poseł Andrzej Mazurkiewicz z KPN oraz nowo mianowany wojewoda Adam Pęzioł i prezydent miasta Mieczysław Napolski. Na sali obecni byli także przedstawiciele zakładowych komisji „Solidarności", z którymi wcześniej Zarząd Regionu „Solidarności 80" prowadził konsultacje w celu ustalenia jasnego stanowiska, odnośnie określenia form protestu w województwie przemyskim. Podczas spotkania omówiono tragiczną sytuację finansową większości rodzin w oparciu o analizę bezrobocia, nagminnej likwidacji przedsiębiorstw i ich stanu finansowego oraz zagrożeń związanych z ogromnym spadkiem siły nabywczej ludności w województwie w ostatnich trzech miesiącach.

Na spotkanie przybyli głównie ludzie starsi, emeryci i renciści, oraz bezrobotni. Jako pierwszy zabrał głos poseł z KPN, który przedstawił zebranym poczynania Rządu, jego decyzje i ustalenia. *„Polska powinna sama decydować o swoim losie. Przyjdzie dzień, że państwo nasze będzie państwem prawa"* — powiedział poseł Mazurkiewicz. Przemyślanie zadawali wiele kontrowersyjnych pytań. Emeryci przedstawiali swoje żale, bolączki i niepokoje związane z niepewnym jutrem. *„Za moje przepracowane 46 lat, teraz odbiera mi się i tak skromną emeryturę i każe iść po pomoc do opieki społecznej. Ja się pytam — dlaczego? Czy Rząd nie widzi, że za pieniądze, które otrzymujemy — trudno jest przeżyć?"* — powiedział starszy mężczyzna.

W dalszej części burzliwej dyskusji uwaga i pytania zgromadzonych skupiły się na wojewodzie przemyskim Adamie Pęziole. Pytano wojewodę, w jaki sposób zamierza on sprawować władzę i jakie ma plany odnośnie polepszenia bytu mieszkańców i poprawy sytuacji naszego województwa. Na jedno z zadanych pytań Adam Pęzioł odpowiedział: *„Sprawuję ten urząd od trzech dni. (...) Wielu próbowało mnie przestraszyć, że jest to ciężki kawałek chleba, że jest to bardzo niebezpieczne zajęcie w Przemyślu. Przybyłem tutaj by pokazać, iż nie boję się, że cokolwiek może mnie przestraszyć — kłopoty albo ludzie. Niejednokrotnie powtarzam, że to nie ja ubiegałem się o urząd wojewody przemyskiego; widocznie Urząd Rady Ministrów i pani premier doszli do wniosku, że w Przemyślu panuje tak duże rozbicie, iż trzeba szukać osoby z zewnątrz. (...) Spróbuję udowodnić, że moja obecność tutaj pomoże choć w kilku przypadkach rozwiązać problemy Przemyśla i województwa. Mam nadzieję, że to mi się uda i głęboko w to wierzę"*.

Z sali padło również pytanie odnośnie „rodowodu" pana wojewody. Zapytany odpowiedział dość szczegółowo dowodził, iż jego rodzina od dawien dawna zamieszkuje ziemie polskie.

W czasie polemiki w ogniu pytań postawiono także prezydenta Przemyśla — Mieczysława Napolskiego.

Spotkanie, które rozpoczęło się o godzinie 15.30 zakończyło się dopiero przed godziną dwudziestą. W końcowej jego fazie pojawiły się już prywatne „referaty" przybyłych, którzy przedstawiali swoje programy uzdrowienia polskiej gospodarki.

„Panie wojewodo, pan tu nie będzie miał łatwego życia"— padło na koniec stwierdzenie z sali.

d.d.

Na poczcie drożej

W wywiadzie zamieszczonym w „ŻP" z 20 stycznia br., dyrektor Rejonowego Urzędu Poczty w Przemyślu Jerzy Kołodziej zapowiedział, że niebawem Państwowe Przedsiębiorstwo Użyteczności Publicznej Poczta Polska wprowadzi nowe opłaty za usługi. Nastąpiło to z dniem 22. lutego.

Wzrosły, dość znacznie, ceny za przesyłki listów — o ok. 60 proc., za paczki — o ok. 50 proc. Od 20 do 40 proc. podrożały opłaty za zagraniczne usługi pocztowe. Wprowadzenie nowej taryfy, centralny zarząd Poczty Polskiej uzasadnia przede wszystkim wzrostem kosztów robocizny i transportu od 1. września 1991 r., kiedy to miała miejsce poprzednia „regulacja" opłat (stawki nie były zatem zmienione niemal przez półtora roku). Nie wszystko na poczcie podrożało, znacznemu obniżeniu, średnio o 50 proc., uległy opłaty za usługi pieniężno-bankowe. Poza tym, przesyłki krajowe, spełniające określone wymogi, będą miały ceny preferencyjne.

Gdy chodzi o przesyłki listowe o niższej o 500 zł opłacie, to ich waga, wymiary, opakowanie, zamknięcie i sposób adresowania obwarowane są wymogami. Wiąże się to z instalacją — tak przynajmniej argumentuje centrala Poczty Polskiej — urządzeń do automatycznego sortowania (w zeszłym roku otrzymały je Katowice, na tegorocznej liście znajdują się Warszawa i Poznań). Taka przesyłka nie może ważyć więcej niż 20 g, zaklejona koperta musi mieć długość od 162 do 235 mm i szerokość od 110 do 120 mm (z tolerancją plus, minus 2 mm) i nie może być grubsza niż 5 mm. Tańszy znaczek będzie można przykleić również na nie opakowanych drukach o wymiarach 150 na 105 mm (z tolerancją plus, minus 2 mm), wykonanych z jasnego, sztywnego papieru, w formie jednolitej karty. I jeszcze jedna istotna uwaga: preferencyjne przesyłki nie mogą być zamykane zszywkami, spinaczami, drutem lub, tp. materiałami wykonanymi z metalu lub sztywnych tworzyw sztucznych, bo mogą uszkodzić maszyny sortujące. Ponadto, chcący skorzystać z obniżonej opłaty muszą zaadresować list lub druk dokładnie i czytelnie, według następującej kolejności: imię i nazwisko; nazwa ulicy, numer domu i mieszkania; nazwa miejscowości doręczenia, jeśli nie ma w niej poczty; kod adresowy z odpowiadającą mu nazwą miejscowości. Przesyłka winna być tak zaadresowana, aby wolne było minimum 15 mm dolnej krawędzi i 5 mm od prawego, krótkiego brzegu.

List miejscowy, spełniający powyższe kryteria, kosztuje 1500 zł (jeśli nie spełnia, ale waży do 20 g — 2000 zł, poprzednio 1000 zł), zamiejscowy — 2000 zł (lub 2500 zł). Opłata za nadanie każdej kartki pocztowej wynosi obecnie 1500 zł, za list polecony — 3000 zł, za ekspres — 5000 zł, za super ekspres — 30000 zł.

Za paczki o wadze do 1 kg płacimy 7 tys. zł, do 10 kg — 27 tys. zł, a do 15 kg — 40 tys. zł.

Przekazy pocztowe, głównie przy wyższych wpłatach, są teraz tańsze o ok. 50 proc. Np. z 30 do 25 tys. zł obniżono opłatę za przekaz o wartości od 500 do 750 tys. zł, natomiast za wszystkie przekazy do 50 tys. zł zapłacimy 3 tys. zł.

Konkurencja wymusiła na Poczcie Polskiej obniżenie opłat za usługi bankowe. Potaniały one średnio o 50 proc., np., jeśli jest to kwota 200 tys. zł — zapłacimy 2500 zł, a powyżej 500 tys. zł — 1 proc. od zadeklarowanej sumy.

Opłaty za listy, druki, czasopisma, książki, przesyłane za granicę podrożały o ok. 20 proc., natomiast docierające do adresata drogą lądowo—morską i lotniczą — o 40 proc.

Obecnie np. za list zwykły do Ameryki Północnej trzeba zapłacić 4 tys. zł, a za lotniczy — 6 tys. zł. W obu przypadkach nie może on ważyć więcej, niż 20 g.

(woj-nek)

w Jarosławiu

Ludzie ! Ratunku! Na pomoc!

Niewielu mieszkańców Jarosławia wie, że krótka uliczka usytuowana w dolince między Szpitalem a Osiedlem Kombatantów nazywa się Basztowa". Cała ulica to: kilka domów po jednej stronie, ogródki po drugiej i błotnista nawierzchnia. Tam właśnie niedaleko białego domu z numerem 4, obok furtki z tabliczką „Uwaga zły pies", doręczycielka — przez ludzi nazywana zwyczajowo listonoszką — przeżyła przygodę, którą będzie pamiętać przez całe życie.

Piątek, 29 stycznia.

„Na rejon wyszłam o godzinie 10.00. Była ładna pogoda, nie padało. Na ulicy Basztowej byłam przed 11. Napadli na mnie, kiedy mijałam dochodzącą do ulicy ścieżkę. Było ich dwóch, obaj młodzi, dość wysocy, w kominiarkach na głowie. Wyrośli obok mnie jak spod ziemi — przedtem rozglądałam się i nie widziałam nikogo w pobliżu.

Jeden z napastników chwycił mnie za szyję i zaczął dusić, drugi wykręcał mi rękę, usiłując wyrwać torbę. „Oddaj pieniądze!" — krzyczał; zapamiętałam jego charakterystyczny, piskliwy głos.

Z całej siły przytrzymywałam torbę, za którą szarpał. W czasie tej szamotaniny upadłam, a wtedy jeden z nich mocnym szarpnięciem wyrwał mi torbę. Zaczęli uciekać w kierunku wiaduktu i nim się pozbierałam, zniknęli mi z oczu. Cały czas głośno krzyczałam — Ludzie ratunku! Na pomoc! Nie wiem, czy ktoś usłyszał moje wołanie. Ludzie teraz się boją.

Pobiegłam do mieszkającej obok pani i powiedziałam jej, co mnie spotkało, a ona na to — „nic nie widziałam, nic nie słyszałam".

Byłam bardzo roztrzęsiona, ale jakoś doszłam do szpitala i z dyżurki zadzwoniłam do pracy, by poinformować o napadzie".

Od miejsca, w którym napadnięto listonoszkę, do bardzo ruchliwej ulicy 3- -go Maja, w linii prostej jest 60, może 70 metrów. Z chodnika doskonale widać ulicę Basztową.

Nikt niczego nie zauważył. Nikt nie usłyszał rozpaczliwych krzyków kobiety, której dwaj rabusie wyrwali służbową torbę z pieniędzmi i przesyłkami.

Dokładnie dwa tygodnie po tym wydarzeniu — 12. lutego, również w piątek - z jarosławskiego Urzędu Pocztowego wyszedł do pracy inny doręczyciel (listonosz) — doświadczony pracownik poczty z dwudziestoletnim stażem. Do swojego rejonu służbowego miał kilkadziesiąt kroków i o godzinie 8.50 zaczął pracę od ulicy Sienkiewicza. Roznosząc listy i przesyłki, wchodził do bram kolejnych kamienic.

W kamienicy pod numerem 7, schodząc z pierwszego piętra, zauważył podejrzaną postać czającą się we wnęce. Od tego momentu wypadki potoczyły się błyskawicznie. Zaskoczony atakiem listonosz zaczął się bronić i w pewnym momencie udało mu się przycisnąć napastnika do ściany i wtedy poczuł uderzenie w plecy. Zrozumiał, że musi walczyć na dwa fronty. Napastników było dwóch. Obaj młodzi (zdaniem listonosza bardzo młodzi), w dżinsach, ciemnych kurtkach i czarnych czapkach nasuniętych głęboko na uszy.

Trwała szamotanina. Listonosz bronił służbowej torby, którą napastnicy starali się mu wyrwać. Krzyczał — *„Napad! Złodzieje!"* Wtedy otrzymał cios w twarz. Na posadzkę posypały się listy, potoczyła się służbowa czapka.

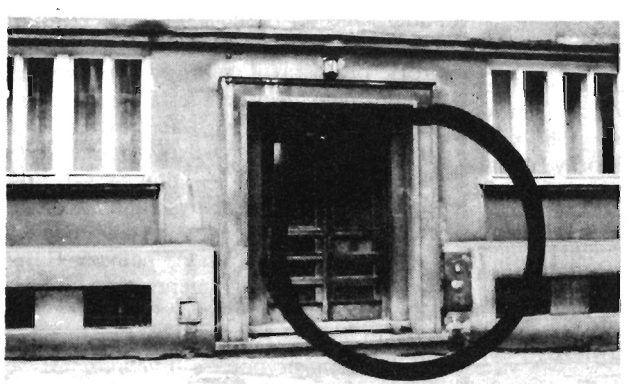

Napastnicy jednak, widząc zdecydowany opór, dali za wygraną i tylnym wyjściem uciekli na podwórko. Listonosz nie tracąc głowy ruszył za nimi w pościg: ulicą Matejki, koło apteki, potem Kraszewskiego, koło przystanku, aż do ulicy Polnej, gdzie pośród wykopów stracił ich z oczu. Trasa pościgu liczyła około 600 m. Nikt nie słyszał i nie widział listonosza, który w mundurze z pokrwawioną twarzą biegł ulicą, goniąc dwóch wyrostków.

W niedzielę w kościele OO. Reformatów ksiądz na kazaniu nawiązał do tych dwóch napadów. Mówił o niepokojącym zjawisku obojętności, z którą coraz częściej się spotykamy. Trudno uwierzyć, że nikt niczego nie widział i nie słyszał, wszak oba te napady miały miejsce w dość ruchliwych punktach miasta, prawie w centrum, gdzie o tej porze przebywa dużo ludzi, otwarte są sklepy, czynne telefony. W obu tych wypadkach wystarczyłaby reakcja ze strony przechodniów — gest, krzyk, czy telefon na policję.

Sprawcami tego typu przestępstw nie są zdecydowani na wszystko gangsterzy, uzbrojeni i bezwzględni w działaniu. Według policyjnych statystyk tego rodzaju przestępstw dokonują najczęściej nieletni, liczący na zaskoczenie ofiary i brak reakcji otoczenia. Jak łatwo im się przeciwstawić — udowodnił listonosz.

Dyrekcja Poczty podjęła odpowiednie działania, poprawiające bezpieczeństwo doręczycieli. Policja ma również „baczniejsze oko" na rejony, ale niedopuszczenie do plagi tego typu przestępstw zależy w dużej mierze od tego, czy społeczeństwo przestanie być bierne. Przykładem mogą być działania mieszkańców Londynu, gdzie pomimo tego, że policja jest liczniejsza i świetnie wyposażona, plaga takich przestępstw zmusiła społeczeństwo do organizowania grup samoobrony. W rejonach, gdzie po ulicach spacerują obywatelskie patrole — do zera zmalała liczba przestępstw.

JACEK SZWIC

PS: Osoby, które były świadkami lub mogą mieć informacje o opisanych wydarzeniach (napadach) proszone są o kontakt z KRP w Jarosławiu. Telefon 28—11 wewn. 228 lub 60—87.

(fot. autora)

W Dynowie

Wybory

Niedzielny poranek 21 lutego 93 r. W lokalu Gminnej Komisji Obwodowej w Dynowie około godziny 9.00 jeszcze sennie, ale już odebrano pierwsze meldunki — na 5285 osób uprawnionych do głosowania do godziny 8.30 do urn poszło 201 osób. Wybory uzupełniające rozpisano w wyniku przyłączenia wsi Bartkówka do Dynowa.

Dalej niż czubek nosa

O trzy mandaty ubiegało się 9 kandydatów z 3 okręgów. Lutowa zadymka nie zapowiadała zbyt wysokiej frekwencji, tym bardziej że w niektórych wsiach do punktu wyborczego był kawałek drogi, a i *„ludzie już nie tacy chętni do wzięcia udziału w wyborach. Ludzie są trochę rozgoryczeni"* — powiada przewodniczący komisji Zygmunt Prokop. W Gminnej Komisji Obwodowej w Dynowie, popijając mocną, dobrą kawę i przegryzając domowym sernikiem, rozmawialiśmy z wójtem Dynowa — Stanisławem Woźnym o wyborach, kandydatach na stanowisko radnego i innych lokalnych problemach.

„Chciałbym mieć radnych rozsądnych — powiada wójt - *zdrowo myślących, nie pazernych. Takich, którzy patrzyliby dalej niż na czubek własnego nosa. My próbujemy walczyć z takimi postawami i to nam się powoli zaczyna udawać. Nasi radni reprezentują — można rzec — poszczególne podwórka, poszczególne wsie i często patrzą przez pryzmat tychże podwórek i wsi. Ciężko jest wdrożyć takie postawy, aby ci ludzie patrzyli na problemy lokalne jako radni a więc ogólniej, uwzględniając interes całej Gminy. Ta sprzeczność interesów pojawia się najczęściej w chwili uchwalania opłat od ludności a więc różnego rodzaju opodatkowania".*

Oczywiście wójt nie pominął problemu telefonizacji, gazyfikacji i kanalizacji. Uznał, że są to niezwykle ważne sprawy dla przyszłości całej Gminy Dynów, której szansą jest turystyka krajowa i zagraniczna. Bez podstawowych udogodnień, takich chociażby jak kontakt telefoniczny — nie ma mowy o sensownym planowaniu. Powrócił również problem wody z Sanu, o którą mogą zwrócić się do władz Dynowa rzeszowiacy. Zdaniem wójta, jeżeli tylko władze Rzeszowa zaproponują odpowiednie warunki — propozycja jest do przyjęcia. Rodzi się jednak pytanie, jak na to zareagują ludzie mieszkający poniżej Dynowa.

Po mszy do urny

Około godziny jedenastej pojechaliśmy do jednego z punktów wyborczych — do Bachórza.

W remizie strażackiej w Bachórzu czterech mężczyzn przy stoliku porządkowało dokumenty wyborcze. Przewodniczący wychodził właśnie na sumę. *„Ludzie i tak przyjdą — o ile w ogóle przyjdą — dopiero po mszy"* — dodał na odchodnym. Pozostali członkowie komisji opowiadali o problemach Bachórza, o rosnącym niezadowoleniu, o likwidowanych w tej wiosce dwóch PGR- ach. Jednak oprócz głosów niezadowolenia, które coraz częściej przypominają nieudacznikowskie biadolenie, usłyszeliśmy głos Józefa Mazura - radnego. On również nie ukrywa niezadowolenia i widzi, jak marnotrawi się np. gospodarkę, ale próbuje temu zapobiec, znaleźć rozwiązania, pomysły.

Po mszy rzeczywiście w lokalu wyborczym ożywiło się. Kilkanaście osób wypełniło niewielką salkę. Niektórzy z niepokojem zerkali na fotografującego ich dziennikarza, jakby zaskoczeni faktem, że kogoś z zewnątrz mogą interesować ich problemy. Z Bachórza kandydowała jedyna kobieta w 9 osobowej grupie — pani Zofia Chrzan. Tak więc chyba zdecydowana większość głosowała właśnie na panią Chrzan, gdyż to właśnie ona i panowie Tadeusz Październy z Łubna oraz Antoni Drewniak z Harty uzupełnią 17—osobową grupę Radnych Gminy Dynów. Wbrew pesymistycznym oczekiwaniom w wyborach wzięło udział ok. 50% uprawnionych do głosowania, a w Ulanicy frekwencja sięgnęła 84,5%. Może więc z tym poczuciem obywatelskim nie jest wcale tak źle, jak próbują nam wmówić niektórzy politycy...?

ARTUR WILGUCKI

Fot. J. Szwic

Mleczni złodzieje

O tym, że kiedyś wystarczyło wystawić za drzwi butelkę, aby wczesnym rankiem pojawiło się tam mleko — można dziś tylko dzieciom opowiadać. Taka opowiastka zostanie przez czterolatka potraktowana zapewne jako bajka, w której Dobra Wróżka została chwilowo zastąpiona przez Dobrego Mleczarza.

A teraz serio. Mleczarz jako osoba wyręczająca nas rano w bieganiu do sklepu · · rzeczywiście odszedł w zapomnienie. Ostatnie nasze spotkanie z mleczarzem przypada gdzieś tak na epokę późnego Gierka (mniej więcej). Teraz sami musimy przekroczyć podwoje placówki handlowej, aby przynieść do domu mleko. Zanim jednak trafi ono do naszych siatek, musi przebyć długą drogę, najeżoną niebezpieczeństwami. Nie chodzi tu rzecz jasna o piratów, ale o pospolitych złodziei, którzy na widok pełnych transporterów mleka dostają zawodowego amoku i kradną.

Przed dwoma tygodniami sprzed sklepu spożywczego przy ulicy Mickiewicza zginęły dwa transportery mleka. *„To nie jest pierwsza kradzież"* — mówi ekspedientka. *„Właściwie codziennie ginie 3—4 butelki, ale na to nawet uwagi nie zwracam. Może to jacyś biedni ludzie biorą, renciści czy emeryci, żeby z głodu nie umrzeć, ale jak ginie tyle mleka na raz, to już nie można za to winić biedaków, lecz złodziei. Dla mnie to też duża strata — ponad 100 tys. zł".*

Przemyska mleczarnia sprzedaje dziennie 15 tys. litrów mleka. Samochody wyjeżdżają już o 3.30 i rozwożą transportery. Zostawiają je przeważnie przed sklepami, a w przypadku placówek należących do PSS — konwojenci wnoszą mleko na tzw. małe zaplecze (dodatkowy magazyn z osobnym wejściem). Wynika to z umowy zawartej między mleczarnią a PSS · · na mocy tej umowy konwojenci mają dostęp do małego zaplecza i tam zostawiają transportery właśnie po to, aby nie padły one łupem złodziei. Dotyczy to jednak tylko sklepów PSS — a stanowią one niewielką część wszystkich placówek handlowych. Zdecydowana większość sklepów spożywczych należy do prywatnych właścicieli i to oni głównie borykają się z problemem mlecznych złodziei.

Jak dowiedzieliśmy się w przemyskiej mleczarni — prywatni właściciele sklepów nie kupują mleka w dużych ilościach. Małe sklepiki biorą przeważnie dwa, trzy transportery (po 12 litrów). Prawie zawsze z transportera ginie 1· -2 litry mleka zanim właściciel otworzy sklep. Coraz częściej giną też całe transportery. Wtedy sklep pozostaje bez mleka, bowiem mleczarnia nie ma możliwości wysłania samochodów dostawczych po raz drugi. Jak wiadomo sklepów spożywczych jest bardzo dużo, są one rozsiane po całym mieście i dostarczenie mleka do wszystkich tych placówek za pomocą pięciu samochodów — jest bardzo czasochłonne.

Mleczarnia zna wiele przypadków kradzieży mleka, ale nic na to nie może poradzić. Aby mleko trafiło do wszystkich sklepów, trzeba rozwozić je wczesnym rankiem, zostawiać przed sklepem i wtedy mleko ginie. Okazuje się, że proceder ten kwitnie głównie w starej części miasta. Tego dowiedzieliśmy się w mleczarni, ale potwierdzają to też właściciele sklepów; na Zasaniu nie giną raczej całe transportery. A z centrum Przemyśla blisko na zielony rynek , „pomysłowi" złodzieje mogą tam sprzedać skradzione mleko jako „prosto od krowy". Wystarczy przelać je w butelki po oranżadzie i „świeży" produkt gotowy.

Niektórzy właściciele sklepów twierdzą, że bliskosc bazaru i wschodnich „turystów" ma duży wpływ na znikanie mleka — podobno każda większa fala „turystów" zmywa sprzed sklepu butelki. Inni sklepikarze twierdzą, że to „emeryci kradną z biedy".

Trudno jednak obwiniać kogokolwiek o kradzież, jeśli się tego na własne oczy nie widziało, a już zupełnym absurdem jest zrzucanie winy na „biednych emerytów" — bieda wszak nie oznacza nieczciwości i nie można z emerytów robić złodziei tylko dlatego, że „są biedni i umierają z głodu".

Lil.

W Kotowie Gorzkie żale

W Kotowie nie ma sklepu, szkoły, kościoła, świetlicy — nie ma niczego. Są tylko ludzie, mieszkający w trzech odrapanych bloko—barakach. Są dzieci, które nie lubią wakacji, bo wtedy nic się nie dzieje, ale co może się dziać z dala od szosy, od miasta...

Czyje decyzje, jakie wydarzenia odmienią los mieszkańców Kotowa?

Tak pisałem we wrześniu 1991 roku o odległym 10 km od Birczy Kotowie. Żyło tam wtedy 20 rodzin; ponad 100 osób, którym odebrano nadzieję na cokolwiek. Co zmieniło się w Kotowie od tego czasu?

W ostatnich dniach lutego, korzystając z uprzejmości Przemyskiej Telewizji, pojechałem z jej ekipą do Kotowa. Nie była to najlepsza pora na jazdę. Ostatni nawrót zimy sparaliżował komunikację na podbieszczadzkich drogach. Kiedy w gęstej zadymce służbowa nyska sforsowała zaspy za Rudawką wydawało się nam, że jesteśmy na końcu świata.

Przyjął nas pan Sikora, dyrektor Przedsiębiorstwa Hodowlanego w Leszczawie, którego Kotów jest filią. Siedząc w nieopalanym pokoiku, gdzie czasowo mieści się biuro słuchaliśmy zawiłej historii przekształceniowej. O tym, jak to wstrzymano proces likwidacji poprzedniego przedsiębiorstwa i powstało obecne, które ma być szansą dla Kotowa. Dyrektor opowiadał o planach, w myśl których — zachodni turyści będą przyjeżdżać do Kotowa, by podziwiać pejzaż i jeździć na koniach z miejscowej stadniny. Kobiety będą uprawiać „ekologiczne" warzywa dla zachodnich turystów. Mężczyźni będą doglądać koni. A przedsiębiorstwo — jak należy się domyślać — będzie liczyć pieniądze, które zainwestuje w rozwój Kotowa. Na zakończenie dyrektor stanowczo zaprzeczył, jakoby pogłoski o tym, że sytuacja ludzi tu żyjących jest tragiczna — były prawdą.

Chcąc przekonać się, co myślą o tym mieszkańcy, postanowiliśmy odwiedzić ich w domu. Do wyboru mieliśmy trzy domki jednorodzinne i trzy bloki· -baraki, każdy zamieszkały przez 6 rodzin. I to już cały Kotów.

Wchodzimy do pierwszego bloku. Nie ma drzwi wejściowych. Zaspy śniegu na schodach. Przed drzwiami mieszkań stoją używane na co dzień buty — kalosze, kozaki i inne gumofilce. W ciasnym mieszkaniu ciepło. Kiedy ujawniamy cel wizyty — gospodarze zwołują sąsiadów. Po chwili pokoik wypełnia się ludźmi. Kobiety z dziećmi na kolanach siadają rzędem na wersalce, pod świętym obrazem; mężczyźni tłoczą się przy drzwiach. Mikrofon i obecność kamery onieśmiela, ale zbyt dużo goryczy nazbierało się w ludziach, żeby milczeli. Zaczynają mówić i z chaotycznych, emocjonalnie podbarwionych wypowiedzi wyłania się obraz szarego, beznadziejnego życia, a właściwie wegetacji.

Któraś kobieta szturcha dziecko · *„no, powiedz, że mama cukierków nie kupuje. Przedtem ich nie było, teraz nie ma za co. Za to zęby będą zdrowsze"* — dodaje ze śmiechem.

A skoro mowa o jedzeniu, to warto przytoczyć przepis na popularną tutaj „zacieruchę": *bierze się mąkę, kartofle, wodę i jak jest · to smalec.*

Opieka społeczna zafundowała jednemu dziecku z każdej rodziny szkolne śniadanie. Innym — jak dobrze pójdzie — to matka wydzieli plasterek najtańszej mortadeli do pajdy chleba.

Najstarszy w tym gronie mężczyzna wspomina: *„dawniej też się nie przelewało, szynka była tylko na święta, ale teraz nie ma jej wcale"*

Jak może być · skoro tylko **dziewięciu** mieszkańców Kotowa ma pracę! Reszta (zdecydowana większość) żyje z rent, emerytur, kuroniówek lub zapomogi.

„Miała być druga Japonia, a jest Kamczatka" — podnieca się młody mężczyzna, który nie ma z czego wyżywić pięcioosobowej rodziny. — *„To po to głosowaliśmy w 89. i potem? Co nam zostało? Nawet papierosów nie kupujemy, by na chleb starczyło. Nic — tylko wziąć sznurek i się powiesić"*

Zebrani po kolei wyliczają: ja na rodzinę mam milion dwieście, ja milion sześćset — i spotkanie przeradza się w gorzkie żale.

„Żeby mieć pracę, to dałoby się wyżyć! Ale do Birczy 10 kilometrów na nogach i tam też pracy nie ma. Do Przemyśla też nie ma po co jechać, chyba że do lekarza, ale na to potrzebne są pieniądze".

Przysłuchująca się temu nastolatka nie wytrzymuje — *„skończyłam podstawówkę, ale nie mam warunków do dalszej nauki — a chciałabym zdobyć zawód. Czy to moja wina, że mieszkam w takim Kotowie?"*

Ekipa telewizyjna kończy pracę. Zwijają sprzęt. Ludzie rozchodzą się, komentując to spotkanie — *„co to da? Czy nam to pomoże?"*

Wychodzimy z ciepłego mieszkania. Zaspa na klatce schodowej urosła do sporych rozmiarów. Miecie śniegiem, że „świata Bożego nie widać". Przez zaspy na podwórku brnie w tatowych gumiakach dziesięcioletni może chłopak z tornistrem na plecach.

(Jac)

Fot. J. Szwic

Byłbym niesprawiedliwy, gdybym nie wspomniał, że w Kotowie jest już sklep, w którym można kupić podstawowe artykuły. Czynny trzy razy w tygodniu i właściciel *„jest dobry, bo daje na kredyt, a od dzieci nie bierze pieniędzy za lizaki".*

Uwaga podatnicy!

Czas na rejestrację

Podatek od towarów i usług (określany inaczej jako VAT lub podatek od wartości dodanej) oraz akcyzowy, zgodnie z ustawą z 8. stycznia br. (Dz.U. nr 11) zaczną wprawdzie obowiązywać dopiero od 5. lipca, jednak już pierwszy etap wdrażania w życie tego aktu normatywnego przypada na marzec. W bieżącym miesiącu ma być przeprowadzona rejestracja osób fizycznych i prawnych, prowadzących działalność, podlegającą opodatkowaniu. Podmioty gospodarcze, obowiązkowo zwolnione z płacenia VAT (np. ci, u których wartość sprzedaży towarów nie przekroczyła w poprzednim roku podatkowym 600 mln zł), mogą, lecz nie muszą się zarejestrować. Z kalkulacji jednak wynika, że skoro tego nie uczynią, to w ostatecznym rozrachunku poniosą straty. Nie unikną wszakże płacenia podatku, a poza tym zaprzepaszczą prawo do korzystania z przywilejów, przewidzianych ustawą. Tylko bowiem zarejestrowani będą mieli prawo do bezpośrednich i pośrednich zwrotów podatku (wynika to z art. 25, ust. 3 wspomnianej ustawy).

Jak wygląda procedura rejestracji? Otóż należy pobrać w urzędzie skarbowym i wypełnić jeden z dwu formularzy: VAT1 — przeznaczony dla osoby fizycznej, lub VAT2 — dla wszystkich pozostałych; a następnie dostarczyć (można przesłać pocztą) do właściwego urzędu podatkowego. Należy to uczynić do końca marca br. Z urzędu skarbowego, w terminie do 21. czerwca, powinno nadejść potwierdzenie zgłoszenia rejestracyjnego (na formularzu VAT—5/A).

Kolejna istotna uwaga: rejestrujący się musi mieć konto bankowe, a jego numer podać w formularzu rejestracyjnym, gdyż zwrot różnicy podatku zgodnie z art. 21, pkt. 6 · będzie zrealizowany wyłącznie na rachunek bankowy, w ciągu 15 dni od złożenia rozliczenia.

Ci, którzy nie prowadzą obecnie opodatkowanej działalności gospodarczej, a zdecydują się na to w przyszłości, mają obowiązek dokonać zgłoszenia rejestracyjnego na co najmniej 30 dni przed jej rozpoczęciem.

W razie wątpliwości, należy zwracać się o wyjaśnienia do izby skarbowej lub urzędów skarbowych.

(woj)

Zakłady Wyrobów Powlekanych

„Sanwil"

w Przemyślu
Spółka Akcyjna
Przemyśl, ul. Lwowska 52

ogłaszają przetarg na sprzedaż lokalu spółdzielczego własnościowego

o pow. 172,17 m kw. usytuowanego przy ul. Ofiar Katynia 4 w Przemyślu z przeznaczeniem na działalność gospodarczą.

Cena wywoławcza za 1 m kw. powierzchni lokalu wynosi 3 miliony złotych.

Przetarg odbędzie się w siedzibie ZWP „Sanwil" w Przemyślu SA przy ul. Lwowskiej 52, w pokoju nr 100 I piętro w dniu 17.03.1993r o godz. 10.00.

Bliższe informacje można uzyskać osobiście w biurze ZWP „Sanwil" w Przemyślu SA pokój nr 100 I p. lub telefonicznie, tel. 5001 w 353.

G16374

Przemyt i kontrabanda — od wieków

Przed laty. Już w roku 1241 Tatarzy zapędzili się aż pod Legnicę; stoczyli bitwę z rycerstwem śląskim i wielkopolskim, wspomaganym przez chłopów i górników śląskich, zakończoną klęską Polaków i śmiercią księcia Henryka II Pobożnego. Późniejsze dzieje Polski znaczone były krwawo najazdami ludów ze wschodu.

Po zawarciu unii lubelskiej w roku 1569 w granicach Rzeczypospolitej obojga narodów, znalazły się bezkresne obszary ziem wschodnich, na których mimo braku naturalnych przeszkód w postaci gór czy wielkich rzek, trzeba było jakoś nowe granice wyznaczyć i zabezpieczyć. Dość często mieliśmy u siebie nie proszonych gości, którzy po przejściu pozostawiali ruiny i pożogę.

Nadchodziła wolność. Penetracja wschodnich ziem Rzeczypospolitej zakończyła się wreszcie całkowitym ich zagarnięciem na długie półtorawiecze. U zarania XX w. na wschodnich rubieżach naszej ojczyzny pojawił się nowy sąsiad - Rosja Radziecka. Po ciężkiej niewoli wracały do macierzy ziemie wschodnie, wracały obficie okupione krwią jej synów.

*„Zawarty 18.III.1921 r. traktat ryski zamknął pierwszy jakże trudny okres w stosunkach polsko-radzieckich (...), wytyczał ustaloną przez obie strony granicę (...). Obie strony (...) zobowiązywały się do wzajemnego poszanowania suwerenności państwowej i powstrzymania się od mieszania się w wewnętrzne sprawy drugiej strony."**

Jak wiadomo, późniejsza rzeczywistość okazała się tragiczna.

Należało natychmiast objąć kontrolą ruch towarowy i osobowy, aby zlikwidować nasilającą się przestępczość graniczną o charakterze ekonomicznym i politycznym. Wcześnie zajęto się organizacją służby ochrony granic państwa. Prace rozpoczęto w październiku 1918 r., czyli jeszcze przed formalnym powstaniem państwa polskiego. Czy fakt ten nie mógłby i dla nas być pouczający?

Korpus Ochrony Pogranicza. Okazało się wkrótce, że granica wschodnia mimo pilnych zabiegów o jej szczelność przez wiele lat była nieskutecznie chroniona zarówno przed drobnym przemytem, jak i przed zorganizowaną doskonale kontrabandą. Z punktu widzenia sytuacji dzisiejszej, historia jakby się powtarzała (vide - cykl artykułów p. J. Borzęckiego).

W roku 1924 Ministerstwo Spraw Wojskowych formuje KOP (Korpus Ochrony Pogranicza), który już w roku 1928 rozrósł się do blisko 25.000 żołnierzy, w tym 900 oficerów. Średnio na jeden kilometr przypadało 10 żołnierzy. W latach 1924-31 wybudowano 103 strażnice, 39 kompleksów budynków dowództw i odwodów kompanijnych, 7 kompleksów budynków dowództw baonowych, 10 kompleksów budynków szwadronowych, 37 stajni kompanijnych, ponadto wiele magazynów, kuchni i budynków gospodarczych. Skalę kosztów wyraża fakt, że tylko np. w roku 1924-25 przeznaczono na ten cel 20 mln złotych — na ówczesne czasy to bajońska kwota. Umocnienia te stale rozbudowywane, służyły niestety tylko do 1939 r. Nie zdołały powstrzymać nawały ponad milionowej armii 17 września 1939 roku.

Powrót ułanów KOP z pościgu za przestępcami.

Przemyt. Walkę z przemytnictwem utrudniało z jednej strony słabe przygotowanie organów granicznych do zwalczania tego przestępstwa, z drugiej — zbyt małe zainteresowanie władz kwestią zabezpieczenia granicy pod względem celno-ekonomicznym. Właściwością przemytu indywidualnego była jego masowość przy stosunkowo nikłych obrotach towarowych. Przemyt grupowy uprawiały gangi przemytnicze na ogół świetnie zorganizowane i wyposażone technicznie, rozporządzające znacznymi funduszami. Cechą charakterystyczną tego przemytu był bardzo duży obrót towarowy docierający do najodleglejszych zakątków kraju. Ten właśnie przemyt przynosił państwu olbrzymie straty. Na przykład jeszcze w latach 1935-36 wartość przemytu udowodnionego różnym gangom i grupom przemytniczym wyniosła aż 3.487.168 zł - na tamte czasy to kolosalna suma. Skąd my to znamy? Czasy chyba się w tej sferze w ogóle nie zmieniły.

Era „przyjaźni polsko-radzieckiej". Mimo że trwała prawie pół wieku, nie zasługuje na wiele uwagi, bowiem wschodnia granica była tak szczelna, że mysz by się nie prześlizgnęła, choć przyjaźń była „głęboka" i stale się „pogłębiała". Przemyt nie istniał, jedynie dowodem naszej „wzajemnej miłości" były setki tysięcy transportów, które szły „całkowicie legalnie" na wschód, przez granicę tak szczelną a zarazem szeroką jak carskie wrota. Cóż, granica niby zamknięta, lecz od wieków otwarta.

Pomnik żołnierzy KOP (1931 r.)

Nowe czasy — nowa granica. Jeszcze raz pozwolę sobie polecić i przypomnieć publicystykę p. J. Borzęckiego, który problem przedstawił w detalach. Przypomnę tylko informację radiową, że w roku 1992 nasz kraj odwiedziło 40 milionów turystów (może byli wśród nich autentyczni — chociaż...). Do pełni szczęścia przybył nam jeszcze ostatnio euroregion. Co z tego wyjdzie, zobaczymy. Mnie wszakże nasuwa się refleksja z Szekspira: „Nie wypada się zestarzeć, zanim się nie zmądrzeje". A zmądrzejemy? Czy nasza granica wschodnia zawsze musi być otwarta? Daleki jestem od ksenofobii, ale obawiam się, że wkrótce możemy nie wytrzymać naporu „turystów". Zmądrzejemy? Kiedy?

JÓZEF TAS

*W artykule wykorzystano materiały z publikacji: H. Dominiczak, „Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919-1939", PWN, Warszawa 1992.

Mieszkania dla najuboższych i zadłużonych

Slumsy w Polsce?

W Koszalinie krążą plotki, że na obrzeżach miasta będą budować.. slumsy! Sprowadzono już ponoć z zagranicy elementy baraków. Ich mieszkańcami mieliby być zadłużeni i uciążliwi lokatorzy, wykwaterowywani ze swoich dotychczasowych mieszkań.

Jedno jest pewne, jak podaje prasa lokalna, że koszalińskie spółdzielnie mieszkaniowe będą partycypować w przedsięwzięciu, którym jest: wybudowanie obiektu dla takich ok. 50 rodzin. Okazuje się, że koszt ten przekroczy 10 mld zł. Ważne tu jest również sprostanie określonym wymogom małego metrażu: 5 m kw. dla jednej osoby, zbiorowe prysznice, toalety itp.

Jak wiadomo, każda plotka kryje w sobie zawsze część prawdy. Będą w Polsce slumsy czy nie? Czy to tylko lokalna inicjatywa, czy też myśli się o jakiejś „akcji" ogólnokrajowej?

Telefon do Ministerstwa Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa: „Owszem, w przyszłości coś będzie trzeba zrobić z tymi, którzy nie płacą podstawowych świadczeń. Będą więc wykwaterowywani, ale bez zapewnienia lokalu zastępczego".

W Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej na temat slumsów - cisza. Nikt nic nie wie. Ale temat nieopłaconych czynszów przecież istnieje i istnieć będzie. Czy nie okażą się więc „prorocze" słowa ministra pracy Jacka Kuronia, który w jednym ze swoich wystąpień ostrzegał: „Bogate gminy będą wykwaterowywać na obrzeża tych, którzy nie płacą czynszów. To już krok do powstania slumsów, co za tym idzie gorszych szkół, melin, alkoholizmu, złodziejstwa. Trzeba temu zapobiec, organizując wielki program społeczny".

„A poza noclegowniami, przytułkami, które zastępują domy, trzeba nam jeszcze - dodaje J. Kuroń - programu mieszkaniowego, który zapewniłby 80 proc. społeczeństwa własny dach nad głową. Nie własnościowy, ale czynszowy..." **(PAI)**

T.K.

„Ta odrobina siebie..."

W przemyskim Centrum Kulturalnym w dniach od 13 do 25 lutego można było obejrzeć rzeźby Zbigniewa Bednarczyka — rzeźbiarza, malarza, poety. Była to kolejna wystawa tego autora, należącego do Klubu Plastyka Nieprofesjonalnego przy C.K. W otwarciu wystawy, oprócz przedstawicieli C.K. — uczestniczyło liczne grono przyjaciół autora. Zanim jednak zaproszeni goście mogli obejrzeć prace w drewnie, Zbigniew Bednarczyk czytał swoje wiersze. Utwory zaprezentowane przez poetę, są pełne tęsknoty za kimś bądź za czymś, czego nie chce osiągnąć, lękając się spełnienia. Z tego zderzenia tęsknoty z lękiem rodzi się słowo prawdziwe i szczere, pełne niepokoju. Jednocześnie słowo nacechowane wypracowanym, trudnym optymizmem. Bardzo wyraźny zarówno w wierszach jak i rzeźbie jest motyw religijny. Ów motyw znalazł swoje odzwierciedlenie w eksponowanych na wystawie — pełnych ekspresji świątkach i krzyżach. Drewno jest bardzo wdzięcznym materiałem twórczym i wyraźnie widać, że Zbigniew Bednarczyk coraz lepiej opanowuje „mowę drzewa". Tym bardziej, że twórczość splata się z jego profesją — na co dzień autor zajmuje się produkcją fajek.

Na zakończenie Zibi (zwany tak przez przyjaciół) przeprowadził aukcję kilku swoich rzeźb, z której pieniądze zostały przekazane dla głodujących dzieci Bieszczadów, oraz zaprosił wszystkich chętnych do wspaniałej zabawy w sali klubowej C.K., czyli w popularnych „Piwnicach".

(a)

Fragment jednego z wierszy bez tytułu:

★ ★ ★

Czarny kolor nocy
rozczepiam jak pryzmat
na malutką człowieczą tęczę
nadziei, miłości i wiary

Spadająca łza jak gwiazda
przemknie po policzku nieboskłonu
I tak jak gwiazdom , polecam marzenia
tak łzy wyczerpują czarę szczęścia.

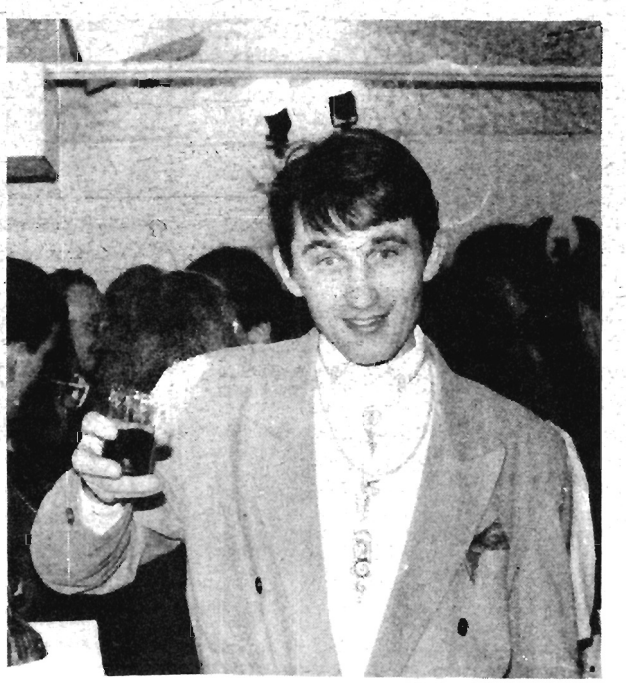

HONOROWI OBYWATELE MIASTA PRZEMYŚLA

Ks. ppłk. Władysław Dec

Urodził się 26 stycznia 1907 roku w Daszowie (pow. stryjski). W okresie międzywojennym ukończył teologię w Krakowie i pedagogikę na Uniwersytecie Lwowskim.

W czerwcu 1939 roku ks. bp. polowy Gawlina mianował go kapelanem junaków. Po agresji sowieckiej — zostawiając swoim podwładnym prawo wyboru własnej drogi życiowej — powrócił do rodziców.

W grudniu 1939 roku wraz z kolegą Edmundem Krzyżem — zawodowym wojskowym — nawiązał kontakt z lwowską komórką SZP(Służba Zwycięstwu Polski). Następnie we Lwowie założył ZWZ, przemianowany w lutym 1942 roku na AK. Przez pewien czas komórka ta stanowiła punkt zrzutów żywności i odzieży.

W 1941 roku — z ramienia AK — ks. Dec rozpoczął organizowanie w Przemyślu „Szarych Szeregów". Wkrótce organizacja ta składała się z 14 drużyn harcerskich, miała nawet własną orkiestrę! W „Szarych Szeregach" znalazły się osoby zajmujące dzisiaj wysokie stanowiska w hierarchii kościelnej, w administracji państwowej i instytutach naukowych.

Przez cały okres okupacji, ks. Władysław Dec pełnił funkcję kapelana AK Obwodu Przemyśl.

W maju 1944 roku, po otrzymaniu wiadomości, że jest poszukiwany przez gestapo, wyjechał do jednostki wojskowej we Lwowie. Do Przemyśla powrócił po opuszczeniu miasta przez hitlerowskiego okupanta.

Po wojnie jako etatowy nauczyciel pracował w II Liceum Ogólnokształcącym w Przemyślu. W 1945 roku jako pierwszy zorganizował obóz harcerski u stóp gór Sowich — w okolicach Dzierżoniowa.

Ks. ppłk Władysław Dec, pracując jako duszpasterz w parafii św. Józefa, jest kapelanem jednostki wojskowej w Krównikach oraz kapelanem Oddziału Światowego Związku Armii Krajowej w Przemyślu.

Pełny energii życiowej, wiernie służy Bogu i ludziom.

Ppłk Emil Czerny — ps. „Wacław"

Urodził się 7. marca 1910 roku w Przemyślu. Tutaj ukończył szkołę podstawową i seminarium nauczycielskie. W okresie wielkiego kryzysu gospodarczego, przez pewien czas pozostawał bez pracy. W 1931 roku został przyjęty do szkoły podchorążych — rezerwy artylerii — we Włodzimierzu Wołyńskim.

W maju 1935 roku Prezydent RP Ignacy Mościcki mianował Emila Czernego podporucznikiem — ze starszeństwem 1. stycznia 1934r.

23. marca 1939 roku — w związku z „cichą" mobilizacją — Emil Czerny został skierowany do pułku artylerii, do twierdzy w Brześciu. Po tygodniu ćwiczeń wyjechał na zachodnie krańce Polski.

13 września 1939 roku w okolicach Pruszkowa został ciężko ranny w nogę. Głównie dzięki interwencji matki został przewieziony do szpitala powszechnego w Przemyślu. Tutaj ówczesny dyrektor szpitala Jan Zaczek podczas operacji usunął z jego nogi kilka odłamków granatu.

Po zakończeniu leczenia w kwietniu 1940 roku, Emil Czerny wstąpił do ZWZ. Przez 3 miesiące pełnił funkcję szefa wywiadu wojskowego, a następnie porucznik Pikulski mianował go na stanowisko zastępcy komendanta Obwodu ZWZ Przemyśl.

Po odwołaniu por. Pikulskiego (powierzono mu funkcję oficera mobilizacyjnego) 1. stycznia 1941 roku Emil Czerny został komendantem Obwodu ZWZ Przemyśl.

Funkcję komendanta Obwodu AK Przemyśl Emil Czerny pełnił do 3. września 1942 roku. W tym czasie, poszukiwany przez gestapo, musiał się ukrywać. Po nawiązaniu kontaktu z komendantem Inspektoratu AK, został adiutantem Inspektoratu Rejonowego Przemyśl. Funkcję tę pełnił do października 1944 roku, jednocześnie opiekując się przebywającą w Przemyślu rodziną.

Po wkroczeniu na teren Podokręgu Rzeszów wojsk radzieckich, NKWD przy współpracy z UB rozpoczęło masowe aresztowania żołnierzy AK. Część aresztowanych deportowano w głąb ZSRR, część ginęła w nocnych egzekucjach w lasach głogowskich i w okolicy Turzy koło Sokołowa Małopolskiego. Wśród nich byli koledzy Emila Czernego, żołnierze AK Obwodu Przemyśl.

Po zakończeniu wojny Emil Czerny przez krótki czas pracował w Spółdzielni Spożywców „Źródło", a następnie wyjechał (1946 rok) do Wrocławia. Tam w przedsiębiorstwach budowlanych przepracował 23 lata. W 1975 roku przeszedł na emeryturę.

Mieszka na stałe we Wrocławiu, ale kiedy tylko czas mu na to pozwala, przyjeżdża do swojego ukochanego grodu nad Sanem. Tutaj ma wielu przyjaciół, tutaj niemal każda ulica przywołuje jego wspomnienia z przeszłości.

Odbierając z wielkim wzruszeniem tytuł Honorowego Obywatela Miasta Przemyśla, wypowiedział znamienne słowa: *„... Żołnierze AK Obwodu przemyskiego zdali patriotyczny egzamin. Za to im chwała!"*.

opr.
R. Tłuczek

Trzy miliardy ton żwiru

Krewniak węgla kamiennego i drzewnego, kruchego grafitu także. Przybysz z gorącego wnętrza Ziemi — diament.
Jest to najtwardszy minerał, jaki zna człowiek, i zarazem najdroższy kamień wszechświatów...

Poświęcono mu prawie 3,5 tysiąca rozpraw naukowych i prawie dwa tysiące opowieści. Dlaczego przyciągał ludzi jak żaden inny szlachetny kamień? Może swoją niezniszczalnością, blaskiem, grą świateł, pięknem barwy?

Regent Orłow, Cesarzowa Eugenia, Basza Egipski, Góra Światła — te nazwy najcenniejszych okazów rzeczywiście brzmią dostojnie. Kiedyś ten szlachetny kamień był przeznaczony wyłącznie dla władców, koronowanych głów i książąt. Sproszkowane diamenty, które miały przywracać ponoć młodość, mogły sobie kupić jedynie osoby niezwykle zamożne.

Potem czasy się zmieniły, obyczaje także. Diamentami obdarowywano nie tylko słynne aktorki,. tancerki, ale również... kurtyzany.

Dziś możni tego świata znów zwrócili oczy na ten szlachetny kamień. Wielkie gwiazdy filmowe lubią zaszokować jakimś diamentowym naszyjnikiem, kolią czy bransoletką o wyszukanych kształtach czy finezyjnej robocie mistrza sztuki jubilerskiej. I potem nie wiadomo co bardziej podziwiać: czy świetnie zachowaną urodę starzejącej się Liz Taylor czy jej „garnitur" diamentowych ozdób.

Jak każdy szlachetny kamień, diament też był owiany nimbem fantastyki i nadprzyrodzonych właściwości. Starożytni Hindusi byli przekonani, że jest on tworem ziemi, nieba, powietrza i energii. Naiwni wierzyli, że są dobre i złe diamenty, szlachetne i nieczyste. Jak było naprawdę — nie wiadomo. Ale faktem jest, że najdroższe okazy miały burzliwą historię.

Koh-i-Noor (Góra Światła), jeden z najpiękniejszych diamentów świata, budzi do dziś podziw i kusi swym blaskiem turystów zwiedzających skarbiec korony brytyjskiej w Tower. Znaleziono go prawdopodobnie w Indiach, w jednej z kopalń. Często zmieniał właścicieli, aż znalazł się w posiadaniu założyciela imperium Wielkich Mogołów. Od tego momentu błyszczał w oku pawia zdobiącego tron władcy. Lecz oto na imperium napada wojowniczy władca Nadir Szach. Perski wielmoża był bardzo rozczarowany, gdy okazało się, że paw postradał diamentowe oko. Wojna zakończyła się pokojową ugodą i być może Mahommed nadal cieszyłby się swym klejnotem, gdyby gadatliwa małżonka nie zwierzyła się wrogowi, gdzie mąż ukrywa swój skarb. A miał go w turbanie.

Nadir Szach zaproponował, by w dowód przyjaźni zamienić się turbanami. I w ten sposób diament zmienił właściciela. Po wielu latach wrócił znowu do swej ojczyzny, nie na długo jednak. Książęcy skarbiec splądrowali Anglicy i wspaniała Góra Światła popłynęła do Europy. Otrzymała ją w darze królowa Wiktoria.

Diament Szach słynie z kolei z tego, że jest jednym z dwóch diamentów, na ściankach których wyryto napis. Jest niewielki, waży zaledwie 17,74 grama. Wydaje się drobiną w porównaniu z diamentem—olbrzymem Cullinanem (605 g). Być może do tej pory leżałby spokojnie gdzieś w teherańskim muzeum, gdyby nie przykra historia, która wydarzyła się tu w 1829 r. Pod koniec stycznia zginął wskutek intryg poseł rosyjski, zarazem dramaturg Aleksander Gribojedow. Zarówno Persja jak i Rosja dość miały innych kłopotów, a więc cała ta sprawa nie zakończyła się na szczęście wojną. Szach wolał utracić cenny klejnot i w ten sposób ułagodzić gniew cara. Ten zaś łaskawie przyjął dar.

Poczynając od XVIII w. wydarto przyrodzie 140 ton diamentów, co oznacza 700 mln karatów. By zdobyć to bogactwo, przekopano ponad 3 miliardy ton żwiru, piasku i skalnych odłamów. Nauczono się stwarzać też syntetycznie diamenty. A jednak... naturalne nic nie straciły na swej magicznej sile przyciągania ludzkiego wzroku. Są nadal oznaką bogactwa, życiowego powodzenia, znakomitą lokatą kapitału. A przede wszystkim tak piękne... **(PAI)**

TERESA KWAŚNIEWSKA

KIJ w mrowisko!

Doczekaliśmy wreszcie czasów, w których sklepy pełne są wszelakiego dobra. Nie wszystkie jednak towary, sprawiające wrażenie wytwornych — są rzeczywiście dobre i nadają się do użytku. Wiele zastrzeżeń wśród konsumentów budzą zarówno drogie, lecz byle jakie telewizory, pralki i meble, jak i tanie — lecz zupełnie do niczego — artykuły chemiczne i spożywcze. Powszechnie uważa się, że produkty sprzedawane w naszych sklepach nie podlegają żadnej kontroli jakości, a konsument w zetknięciu z tą tandetą jest zupełnie bezradny.

Sprzedawcy mają zawsze jedno wytłumaczenie: też dali się nabrać, kupując zachwalane w hurtowni produkty. Hurtownika wykołował importer; importera zaś zrobił na szaro producent. A producent jest daleko. Tymczasem klient jest blisko i ma już dość tego nabijania w butelkę, i to brudną.

Pojawiła się jednakże ostatnio pewna jaskółka, która i tak wiosny nie uczyni — ale podajemy do wiadomości, że jest.

Federacja Konsumentów wspólnie z Ministerstwem Przemysłu i Handlu założyła fundację o nazwie Konsumencki Instytut Jakości (KIJ). KIJ prowadzi porównawcze badania jakości produktów konsumpcyjnych: żywności, kosmetyków, chemii gospodarczej, sprzętu domowego, odzieży itp. Produkty do badania kupowane są w sieci detalicznej (czyli w sklepach). Za kosztowne testy porównawcze KIJ nie pobiera opłat od producentów ani handlowców, korzystając jedynie ze skromnych dotacji rządowych.

Niemniej jednak KIJ przeprowadził już kilka wnikliwych analiz. Przebadano np. makarony, konserwy rybne, serki topione, płyny do naczyń, ręczniki, koszule męskie, młynki do kawy i żelazka. A także herbatę: wyniki tego testu nawet otrzymaliśmy, z zastrzeżeniem jednak: *„prosimy o niepublikowanie, ponieważ pochodzą one z grudnia 1991 i są już nieaktualne"*. Pozostałe natomiast testy nie są nam znane, gdyż można je otrzymać jedynie za *„minimalną opłatą"* (100--200 tys. za test). Niestety, na taką opłatę nas nie stać. I tu rodzi się pytanie: po co zadawać sobie trud i robić badania, skoro ich wyniki nigdy nie dotrą do konsumentów! Sztuka dla sztuki?

Podejrzewamy, że KIJ nie ma żadnego wpływu na wycofanie ewentualnych bubli z sieci handlowej — może co najwyżej stwierdzić, że produkt jest dobry lub zły i na tym sprawa się kończy. Tymczasem, jak wskazuje przykład herbaty — testy są wołaniem na puszczy. Któż bowiem kieruje się ich wynikami, kupując herbatę w sklepie? Ponieważ wyniki są nieaktualne — podajemy tylko ogólną informację o przebiegu badań.

W dwóch dużych sklepach Warszawy kupiono 15 rodzajów herbaty czarnej, w tym 4 paczkowane w kraju. Oceniono wygląd i zapach, zawartość pyłów, obcych zanieczyszczeń i barwników oraz stopień zawilgocenia. Zbadano jakość naparów (smak i aromat), wzięto też pod uwagę opakowania.

Jedna herbata uzyskała ocenę „negatywną", 4 herbaty były „dobre", reszta wypadła „przeciętnie". Żadna herbata nie uzyskała oceny „bardzo dobrej". Stwierdzono bardzo dużą rozpiętość cen i brak związku ceny z jakością.

A kuku! I co z tego? Czy żmudna praca laborantów na coś się przydała? Czy ktokolwiek bierze pod uwagę ich zmagania, kupując w sklepie herbatę? No właśnie — nikt! Po co więc ta zabawa w policjantów i złodziei, skoro sklepy zawalone towarem byle jakim, winnych brak a sprawca nieznany?

Pierwszy to chyba przypadek, kiedy KIJ w mrowisku pozostał zupełnie niezauważony...

LIL

Którędy autostrada?

No właśnie, którędy przebiegnie końcowy odcinek autostrady A-4 (Zgorzelec-Przemyśl)? Czy ominie Przemyśl dużą obwodnicą i skieruje się ku Medyce względnie sąsiednim Torkom? Czy też zostawi Przemyśl całkiem z boku i z Radymna skieruje się od razu na wschód, ku planowanemu nowemu przejściu w Korczowej?

Dobra dla każdego

O zaletach autostrad rozwodził się tutaj nie będę, jako że zrobili już to inni. W tygodniku „Wprost" (z 24 stycznia br.) bardzo szczegółowo wypisano, ile to wszelakiego dobrodziejstwa ze sobą niosą: oszczędność paliwa i czasu, mniej spalin i hałasu, mniejsze ryzyko wypadku, dochód dla inwestorów i państwa, nie mówiąc już o potężnym nakręceniu koniunktury na produkcję wszystkiego, co do budowy tych super—dróg jest porzebne. Taka koniunktura to oczywiście zmniejszenie bezrobocia i zwiększenie dochodów sporej grupy społeczeństwa, co w konsekwencji prowadzi do zwiększonego popytu, a więc i do rozwoju większości innych biznesów, w tym również usług. Aż dziw bierze, że dopiero po trzech latach funkcjonowania gospodarki rynkowej w naszym kraju, zauważono wreszcie sposób na ułatwienie życia i zarazem przezwyciężenie recesji. A skąd na to wszystko pieniądze? (Bo przecież skarb państwa groszem nie śmierdzi). Wiadomo: Bank Światowy, Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju, Europejski Bank Inwestycyjny — w każdej chwili gotowe są wyłożyć pieniążki na pokrycie większości kosztów, ale pod jednym warunkiem: autostrady będą płatne. Ile? W pierwszych paru latach 250 zł od kilometra za samochód osobowy (ciężarówka — 800 zł). Jeśli inwestycja miałaby się spłacić w ciągu 15 lat, opłaty musiałyby być co najmniej dwukrotnie większe.

Gdyby nie ślamazarność naszego Sejmu, budow najbardziej ruchliwych odcinków planowanych autostrad mogłaby się już dawno rozpocząć. Polskie prawo nie pozwalało jednak na pobieranie myta, a to oczywiście wstrzymywało inwestycyjne zapały banków i prywatnych inwestorów. Na szczęście ten biurokratyczny próg mamy już za sobą, jako że przed kilkoma dniami Sejm uchwalił wreszcie nową ustawę o drogach publicznych. Potrzebna jest też zmiana ustawy o gospodarce gruntami, tak żeby państwo mogło wykupywać tereny pod budowę autostrad po średniej cenie wolnorynkowej. W przeciwnym razie pan Iksiński zażyczyłby sobie np. milion dolarów za kawałek swego pola i nie byłoby na niego „siły".

Medyka czy Korczowa?

Problem polskich autostrad to sprawa niezwykle żywotna dla naszego regionu. Wiadomo bowiem, że wśród trzech tras priorytetowych znajdzie się również A-4, czyli autostrada Zgorzelec—Przemyśl (dwie pozostałe to: Gdańsk—Katowice oraz Świecko—Terespol). Jeszcze w tym roku ma zostać oddany do użytku odcinek Kraków—Katowice oraz Krzyżowa—Wrocław. Do roku 1997 zakończona zostanie budowa odcinka Kraków—Tarnów. Wreszcie, najbardziej nas interesujący odcinek Tarnów—Przemyśl będzie realizowany w latach 2003—2007. Oczywiście, jak dobrze pójdzie. Jest do podobno termin średni, czyli najbardziej prawdopodobny (wersja optymistyczna zakłada oddanie całej autostrady już w 2001 roku, pesymistyczna zaś — w 2016 roku).

Tak czy inaczej, dzisiejsze przemyskie niemowlaki będą już miały szanse, by swoim pierwszym w życiu samochodem „poszaleć" na pod przemyskiej autostradzie.

No właśnie, czy rzeczywiście „podprzemyskiej". Na ile zdołałem się zorientować, szykowany jest właśnie „zamach" na podprzemyski odcinek autostrady. Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Rzeszowie przy poparciu Urzędu Wojewódzkiego w Przemyślu (!) oraz strony ukraińskiej zwróciła się do Ministerstwa Transportu z propozycją zmiany ustalonej wcześniej trasy tzw. południowej. Trasa ta — od dawna zresztą istniejąca w planach zagospodarowania przestrzennego naszego regionu — miała ominąć Jarosław i Radymno od strony południowej i dalej prowadzić w stronę Przemyśla, by wreszcie gdzieś w okolicach Żurawicy skręcić ku Medyce. Autostrada omijałaby Przemyśl od wschodu, przechodząc obrzeżem terenów podmiejskich. Dzięki temu mogłaby ona służyć zarazem jako swoista „duża obwodnica", dając miastu tak potrzebną, dodatkową przeprawę drogową przez rzekę San. Niestety, zbyt poważne siły „sprzysięgły się" przeciwko Przemyślowi, by dotychczasowa wersja „południowa" autostrady miała szanse się utrzymać. Nowa trasa, tzw. wersja północna", została przed kilkoma dniami oficjalnie zaproponowana władzom centralnym przez rzeszowską DODP. Trasa ta przecina za Przeworskiem linię kolejowego (szerokość pasa drogi 60 m). Czyżby więc „przeciwnicy" Przemyśla działali na zasadzie faktów dokonanych?

Argumenty „przeciw"

O komentarz w tej sprawie zwróciłem się do przedstawicieli samorządów lokalnych. Moimi rozmówcami byli: Witold Kowalski — wójt gminy Medyka, Bolesław Hurkacz — wójt gminy Przemyśl oraz Mieczysław Napolski — prezydent miasta Przemśla. Wszyscy oni podkreślali, iż w interesie Przemyśla i okolic byłaby realizacja autostrady w dotychczasowej „wersji południowej". Skierowanie autostrady z Radymna wprost na Korczową pozbawiłoby Przemyśl i Medykę warunków do rozwoju w przyszłości. Wiadomo przecież, że autostrada, zwłaszcza w pobliżu granicy, to szereg nowych inwestycji w postaci różnych składów, przechowalni kontenerów itp. Wiadomo też, że w bliskim sąsiedztwie autostrady powstają nowe zakłady przemysłowe. Wreszcie, w pobliżu autostrad wyrastają jak grzyby po deszczu liczne stacje obsługi, gastronomia, motele. A to wszystko oznacza nowe miejsca pracy, a więc rozwój miasta i okolic.

Inny argument w obronie podprzemyskiej autostrady przedstawił w rozmowie ze mną pan Leszek Zając dyrektor Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Przemyślu. Jego zdaniem, od dawna przewidziana w planach, a tak bardzo potrzebna miastu duża obwodnica i trzeci most na Sanie — jest praktycznie całkowicie nierealna ze względu na wiadomy stan budżetu państwa. Otóż przebiegająca pod Przemyślem autostrada z powodzeniem zastąpiłaby taką obwodnicę, odciążając zapchane pojazdami miasto. Argument bardzo trafny, bo przecież tzw. mała obwodnica, szczęśliwie oddana już do użytku, jest po prostu za mała i za wąska. Dadajmy jeszcze do tego fakt, iż autostrada przechodziłaby na wschód od Przemyśla, w terenie słabo zabudowanym, a że głównie wieją tu wiatry z zachodu, przeto argument o rzekomym zagrożeniu dla miasta z powodu spalin jest po prostu bardzo „naciągany". Zresztą, przeciwnicy podprzemyskiej autostrady, w reakcji na moje kontrargumenty, przestawali w końcu dowodzić, iż zmiana trasy jest dla Przemyśla korzystna. W zamian stwierdzali natomiast, że Urząd Wojewódzki i DODP nie mogą kierować się interesem jedynie Przemyśla.

Reasumując, zgodzić się trzeba z argumentem, iż „trasa północna" będzie tańsza w realizacji. Niech jednak przedstawiciele UM i DODP powiedzą wyraźnie o co im chodzi, zamiast stroić się w togę „obrońców Przemyśla przed spalinami", niech mają przynajmniej odwagę przyznać się, że dla wygody i zmniejszenia kosztów inwestycji świadomie odbierają Przemyślowi i Medyce perspektywę dynamicznego rozwoju w przyszłości. Czy jednak oszczędność iluś tam miliardów jest rzeczywiście tak istotną sprawą dla w końcu dochodowego przedsięwzięcia, jakim jest przecież płatna autostrada?

JACEK BORZĘCKI

Nie ułatwiać i nie prowokować

Jak się strzec złodzieja?

W tej sprawie policjanci i złodzieje są jednomyślni: nie ma sposobu 100-procentowego zabezpieczenia mieszkania przed włamaniem. Nie znaczy to jednak, że jesteśmy całkowicie bezradni wobec złodziei. Jest wiele sposobów utrudniania im „roboty".

Najczęstsze według policji sposoby włamań do mieszkań to wyważenie lub wypchnięcie drzwi lub otwarcie ich dopasowanymi kluczami, wytrychem lub specjalnym narzędziem. Dlatego najprostszym sposobem ochrony jest zainstalowanie w mieszkaniu mocnych, dobrze osadzonych drzwi wejściowych oraz solidnego zamka. Wyspecjalizowane firmy polecają specjalne stalowe drzwi posiadające atest Instytutu Kryminalistyki MSW, których koszt wraz z montażem wynosi około 2,5 mln zł. Takie drzwi nie są co prawda przeszkodą nie do pokonania, ale niełatwo je wyważyć czy przebić. Wymaga to dużego wysiłku, czasu i wywołuje hałas. Jeśli chodzi o zamki, to najczęściej używane „Łuczniki" i „Yale" oraz zwykłe tzw. podklamkowe, tanie i proste w montażu mają wspólną wadę. Włamywacz potrafi otworzyć taki zamek bez najmniejszego wysiłku w mgnieniu oka. Większą pewność dają droższe, ale bardziej odporne na próby sforsowania, dostępne na naszym rynku zamki typu „Tytan" oraz „Abloy". Ich ceny w zależności od rodzaju wahają się od 400 tys. do 2 milionów zł. Ale za to konstrukcja i wykonanie w znacznym stopniu utrudniają złodziejom ich „rozpracowanie".

Fachowcy twierdzą, że zbyteczne jest montowanie 3—4 zamków w drzwiach. Przyciąga to tylko uwagę włamywaczy, sugerując, że w mieszkaniu znajdują się cenne rzeczy. Wystarczy jeden zwyczajny zamek i jeden lepszy, choć z drugiej strony nie brak opinii, że im więcej zabezpieczeń, tym bardziej utrudnia się złodziejom robotę. Trudności z pokonaniem kilku zamków mogą go zniechęcić.

Nie mniej czułym miejscem naszych mieszkań niż drzwi i zamki przy nich, są okna i balkony. Pojawił się niedawno nowy sposób „obrabiania" mieszkań na skoczka, czyli przy użyciu liny, stosowany bywa w wysokich blokach mieszkaniowych. Złodziej wchodzi na dach, skąd po linie zjeżdża na upatrzony balkon. Dlatego też po pierwsze nie zapomnijmy, opuszczając mieszkanie, zamknąć okien i drzwi balkonowych. Często ostatnio stosowanym dodatkowym ich zabezpieczeniem jest instalowanie krat. Zakładając je na zewnątrz okien naszego mieszkania w budynku wielorodzinnym, powinniśmy posiadać zezwolenie wydziału architektury UM. Nie jest ono wymagane w domach jednorodzinnych, jak również, jeśli instalowane są wewnątrz mieszkania. Ten ostatni sposób wydaje się najwłaściwszy — wówczas kraty nie psują elewacji i nie ułatwiają złodziejom wspinaczki jak po drabinie do wyżej położonego mieszkania sąsiadów.

Innym sposobem zabezpieczenia okien jest oklejenie ich dostępną na rynku folią antywłamaniową, która wzmacnia szybę utrudniając jej rozbicie. Stosowane bywają również metalowe rolety. Wzrasta też zainteresowanie instalowaniem w domach i mieszkaniach elektronicznych systemów alarmowych, choć są one u nas jeszcze dość rzadkim zjawiskiem. Być może wiąże się to z kosztami. Najmniejszy sprawny system alarmowy z atestem kosztuje co najmniej 5 milionów zł. Inny dla średniej wielkości domku jednorodzinnego to już wydatek kilkunastu milionów. Ale zdarzają się klienci zamawiający instalacje alarmowe za 120 milionów.

W tym krótkim przeglądzie możliwych zabezpieczeń mieszkania przed włamaniem nie może oczywiście zabraknąć sąsiada. Zarówno zdaniem policjantów, jak i włamywaczy wzajemna sąsiedzka czujność, zwracanie uwagi na obcych, którzy kręcą się w klatce schodowej lub przy sąsiednich drzwiach pod nieobecność gospodarzy, jest ponoć najskuteczniejszym sposobem odstraszenia złodzieja. I jeszcze jedna rada z tych samych źródeł. Wszelkie zabezpieczenia nie powinny prowokować złodzieja, ponieważ im jest ich więcej i czym bardziej wymyślne, tym większą stanowią dla niego pokusę, aby je pokonać — jako wyraźna wizytówka zamożności mieszkania. **(PAI)**

ONI TO FIRMA KOREKS
- profesjonalna obróbka filmów barwnych i czarno-białych, powiększenie od 9x13 do 13x18 cm z możliwością kadrowania.
- pełny asortyment materiałów foto-graficznych oraz sprzęt foto.
- albumy i akcesoria video.
Szybka fachowa obsługa. Porady.
SKORZYSTAJ Przemyśl Rynek 3
Fot. autora

Krótko i ciekawie ze świata

Amerykańskie odkrycie

Amerykańscy naukowcy doszli do wniosku, na podstawie badań przeprowadzonych przy pomocy systemów laserowych i kosmicznych stacji orbitalnych, że Ziemia ciągle, choć bardzo nieznacznie, zmienia swoją formę. To prawda, że jest ona lekką elipsą — na równiku jest ona o około 20 kilometrów szersza aniżeli pomiędzy biegunami — ale, pod wpływem sił wewnętrznych i zewnętrznych nasz glob zmienia się w sposób dający się wyliczyć, wymierzyć. Oto równik poszerza się co roku, jak wyliczono, o około 500 metrów. Pewnym przesunięciom ulegają też kontynenty. Dla przykładu: Hawaje przybliżają się każdego roku o pięć centymetrów w kierunku Japonii, a z kolei Australia o dziesięć centymetrów na wschód.

Młoda sława

Cieszące się nie słabnącym powodzeniem nie tylko na ekranach USA, ale i na całym świecie również (w Polsce także!) filmy o młodocianym bohaterze Kevinie, uczyniły z jego odtwórcy gwiazdora największej wielkości. Oto za kolejną rolę w cyklu o Kevinie, młodziutki Macaulay Culkin otrzymuje gażę sięgającą pięciu milionów dolarów, co jest rekordem światowym w tym względzie.

Mieszane małżeństwa

W Niemczech zapanowała moda na małżeństwa z cudzoziemcami. Jak podaje urząd statystyczny najbardziej zaludnionego kraju byłej RFN, czyli Północnej Nadrenii—Westfalii, co dziesiąte już małżeństwo tam zawarte jest mieszane narodowościowo. I tendencja ta rośnie — w okresie ostatniego roku ilość takich związków zwiększyła się o siedem procent. Czołowe miejsca na liście oblubieńców zajmują Turcy, jako oblubienice Polki.

Uzębienie Brando

Wścibska prasa amerykańska podaje, że sławny aktor Marlon Brando zmienił swój stosunek do stomatologów. Po długich latach ignorowania tej profesji, nagle zaczął ich odwiedzać. Przyczyna? Gwiazdor tak zaniedbał swoje uzębienie, że wytworzyła się próchnica, powodująca utratę kolejnych zębów. Teraz Brando jest podobno niezwykle zdyscyplinowanym pacjentem, a jego przykład stał się motywem wychowawczym w agitacji dzieci przez rodziców na rzecz starannej pielęgnacji zębów...

TADEUSZ LUBIEJEWSKI

Da

Stuletnia przemyślanka

Zapytana o receptę na długowieczność odpowiedziała *„Żyję bez recepty. Pomimo ciężkich przeżyć doczekałam tak sędziwego wieku"*. Pani Józefa Maria Feledziak, najstarsza mieszkanka Przemyśla 7 lutego skończyła **100 lat.** Dostojna jubilatka jest emerytowaną nauczycielką, przeżyła dwie wojny, od pięćdziesięciu lat żyje samotnie. Pomimo sędziwego wieku pani Józefa nadal cieszy się bardzo dobrym zdrowiem, dużym poczuciem humoru i bardzo rzadko odwiedza lekarski gabinet. Przynajmniej godzinę dziennie spędza na haftowaniu, samodzielnie wykonuje drobne prace domowe, w towarzystwie swojej siostry często spaceruje ulicami miasta. Sędziwa jubilatka jest bardzo wdzięczna pani Agacie Siłatowskiej, która codziennie ofiaruje jej swoją pomoc w wypełnianiu niektórych obowiązków domowych.

W czwartkowe przedpołudnie wiceprezydent — Juliusz Dorosz wraz z sekretarzem Urzędu — Martą Kubin, odwiedzili jubilatkę składając jej najlepsze życzenia w imieniu Zarządu Miasta i społeczności Przemyśla. Uśmiechnięta stulatka powiedziała: *„Choć chwilami brakuje mi równowagi fizycznej, jednak nadal wspaniale dopisuje mi sprawność umysłowa".*

Życzymy dużo zdrowia na następne sto lat życia!

Fot. autora

Kryminałek

Judoka i bokser *(Z Jarosławia)*

Ile nieszczęść niesie ze sobą spożywanie alkoholu w nadmiarze, można się przekonać wertując akta sądowe. Bójki, rozboje, kradzieże, włamania, wypadki drogowe, zabójstwa... Rzadko które z poważniejszych przestępstw bywają popełniane na trzeźwo. Najczęściej właśnie alkohol jest przyczyną późniejszych dramatów.

Pisałem niegdyś o grupie podchmielonych wyrostków, którzy, bez najmniejszego powodu, na przystanku MPK przy ul. Krasińskiego w Przemyślu, pobili starszego mężczyznę. Nikt nie stanął w jego obronie, co też jest godne pożałowania i potępienia. Ponieważ mężczyzna czuł się wyjątkowo kiepsko, najbliższym autobusem pojechał do szpitala. Tam służba medyczna zajęła się nim niezwykle opieszale i po trzech bodaj godzinach lekarz oznajmił, że pacjent... nie żyje. Chuligani byli sądzeni wówczas jedynie za pobicie, a nie za śmierć tego człowieka, co absolutnie — taki wyrazilem pogląd — nie wykluczało związku przyczynowo—skutkowego z doznaną wcześniej przykrością i emocjami. Gdyby nie przygoda na przystanku, być może mężczyzna ten żyłby do dziś. Zwyrodniałcy dostali po parę miesięcy więzienia (chyba nawet w zawieszeniu), gdyż prokurator i sąd — w oparciu o diagnozę lekarzy, którzy stwierdzili, że zawał mógł być następstwem pobicia, w przypadku osoby ze schorzeniami serca, ale równie dobrze nie musiał nieć z tym żadnego związku.

postąpili w myśl zasady, że jeśli nie ma pewności, co do zakresu winy, stosuje się paragraf korzystniejszy dla oskarżonego.

Podobne zdarzenie miało miejsce w Muninie. Jerzy K. spoglądał akurat przez okno i dokładnie wszystko widział. W odległości kilkudziesięciu metrów od jego zabudowań gospodarczych znajduje się nie użytkowana stodoła. Obok niej zatrzymał się Zygmunt S., a po chwili był koło niego Zdzisław K. i wywiązała się szamotanina. Zdzisław K. szybko uzyskał nad rywalem przewagę, złapał go za kurtkę i kilkakrotnie uderzył nim o stodołę. Jerzy K. wraz z ciotką wybiegli z mieszkania, z zamiarem rozdzielenia walczących. Gdy byli już blisko, Zdzisław K. przestał maltretować swą ofiarę i zaczął się oddalać. Kobieta podniosła głowę pokonanego i widząc, że opada bezwładnie, ujęła palcami nadgarstek jego ręki. Niestety, pulsu nie wyczuła. Przystąpiła więc do masażu serca, jednak bez powodzenia. Po chwili na miejscu było pogotowie. Lekarz też próbował reanimować pobitego, jednak zabieg nie dał pożądanego rezultatu.

Co było przyczyną bójki? Zdzisław K. twierdzi, że Zygmunt S. wygłaszał w tym dniu publicznie pretensje pod jego adresem, zarzucając zawyżenie procentu zanieczyszczenia buraków, kiedy pracował jako procentmistrz w skupie w Muninie. Swoje żale okraszał przy tym wyzwiskami i prowokował go do bójki. Obaj mieli już porządnie w „czubie", gdy postanowili zmierzyć się w walce wręcz, na odosobnieniu, właśnie koło opuszczonej stodoły. Triumfator tego pojedynku miał we krwi 2 promille alkoholu, nieboszczyk zaś o jeden więcej.

Tuż po zatrzymaniu Zdzisław K. oświadczył: — Nie pamiętam, abym uderzył nim o stodołę. Uważam, że zgon nie ma żadnego związku z naszą szarpaniną, gdyż ja go ani razu nie uderzyłem.

Marta S., współwłaścicielka sklepu w Muninie: — Obaj byli pijani, kłócili się i odgrażali się, musiałam ich nawet uspokajać. Zygmunt S. był błady i wyglądał na bardzo podenerwowanego.

Specjalista patomorfolog postawił diagnozę, że przyczyną zgonu było stłuczenie serca, na tej zatem podstawie sprawcy czynu postawiono zarzut, że „pobił Zygmunta S., powodując u niego stłuczenie mięśnia sercowego oraz wybicie górnego zęba, z krwotokiem, co spowodowało zachłyśnięcie się krwią, a w konsekwencji zgon".

Równocześnie sąd zasięgnął opinii innych lekarzy specjalistów w tej dziedzinie. Po przeprowadzeniu badań mikroskopowych mięśnia sercowego, patomorfolog z Rzeszowa orzekł, że przyczyną śmierci była ostra niewydolność lewej komory serca, na podłożu upojenia alkoholowego. Również specjaliści z Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie przyjęli tę wersję jako najbardziej prawdopodobną. Ostatecznie więc Zdzisław K. stanął przed sądem, jako oskarżony o... wybicie zęba swemu przeciwnikowi. Na rozprawie przyznał się do tego, że „obijali się wzajemnie o drzwi stodoły. W pewnym momencie S. powiedział, że nie ma już siły bić się i osunął się na ziemię".

Sąd Rejonowy w Jarosławiu skazał „judokę" z Muniny na rok pozbawienia wolności (zawieszając wykonanie kary na 2 letni okres próby), nałożył grzywnę w wysokości 14 mln zł oraz przypisał do zwrotu koszty postępowania i opłatę sądową. Zdzisław K. wniósł o rewizję wyroku, nie jest zatem on jeszcze prawomocny.

Inny dramat o podłożu alkoholowym rozegrał się w trakcie gminnych dożynek w Jankowicach. Kilka dni po tym lokalnym święcie plonów, na Komisariacie Policji w Radymnie Damian D. zgłosił o pobiciu go przez 31 letniego Tadeusza S. Liczni świadkowie potwierdzili, że tenże mieszkaniec Jankowic znokautował również innego uczestnika dożynek Marka D. Samorodny talent bokserski spożył w tym dniu sporą ilość środków dopingujących w postaci alkoholu, co widać było choćby po jego zachowaniu. Gdy w czasie konfrontacji pokazano mu Damiana D., stwierdził kategorycznie, że „nie zna tego mężczyzny i nigdy wcześniej go nie widział". Na kolejnym przesłuchaniu zmienił wyjaśnienie. Według nowszej wersji parę dni po dożynkach, Damian wraz z matką odwiedzili go w domu. Podali jego nazwisko i spytali, gdzie taki mieszka. Skoro ja go pobiłem, to dlaczego mnie nie rozpoznał? — próbował bronić się w sądzie Tadeusz S.

18. lutego br. minął rok od ogłoszenia, przez Sąd Rejonowy w Jarosławiu, wyroku. Krewki mieszkaniec Jankowic został wówczas skazany na 6 miesięcy pozbawienia wolności (w zawieszeniu na 2 lata), a na „dokładkę" otrzymał jeszcze grzywnę w wysokości jednego miliona zł i zobowiązanie do wpłacenia dwóch nawiązek na cele dobroczynne oraz przypisano mu do zwrotu koszty postępowania i opłaty sądowej. Tadeusz S., grający od początku rolę niewinnie posądzonego, odwołał się do sądu wojewódzkiego. Ten uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Za drugim razem zapadł wyrok identyczny, jak poprzednio. Ostatnio, niczym bumerang, sprawa wróciła ponownie do sądu wojewódzkiego.

WIESŁAW WOJCIESZONEK

Przewodnik wideo

• ***GLINIARZ W PRZEDSZKOLU*** (Kindergarten Cop), USA, 1990, reż. Ivan Reitman, wyst. Arnold Schwarzenegger, Penelope Ann Miller. Wyśmienita komedia z udziałem Arniego, który tym razem jest policjantem, podejmującym dla dobra sprawy pracę w przedszkolu. Warto zobaczyć, co dzieciaki z „zerówki" mogą zrobić z twardym gliną. Szybka akcja, dobry humor sytuacyjny sprawiają, że na tym filmie nie sposób się nudzić choć przez minutę.

• ***SAME KŁOPOTY*** (Nothing but Trouble), USA, 1991, reż. Dan Aykroyd, wyst. Chevy Chase, Demi Moore, Dan Aykroyd. Czwórka znajomych przejeżdżając przez stare miasto, lekceważy przepisy drogowe i trafia przed oblicze sędziego. Wokoło same graty, złom i kości ludzkie. Nasi bohaterowie chcą się wydostać, co nie będzie takie łatwe. Być może fani Chevy Chasea z zainteresowaniem obejrzą ten film, ale nie wart jest on nawet oceny „zero". Nuda i bezsens.

• ***WIGILIJNY SHOW*** (Scrooged), USA, 1988, reż. Richard Donner, wyst. Bill Murray, John Forsythe, Robert Mitchum. Kolejna ekranizacja „Opowieści wigilijnej" Dickensa, która tym razem stanowi tło dla współczesnego „Scroogea". Ni to komedia, ni to obyczaj. Aktualne i dziś przesłanie, ale przemiana skąpca w dobrego człowieka wydaje się tutaj nieprawdziwa, nieszczera. Co w takim filmie robi Robert Mitchum?

Kącik kucharski

Kaszanka litewska

2 szklanki kaszy jęczmiennej, 20 dkg wątróbki, 20 dkg gotowanego mięsa wieprzowego, 1 kg utartych, surowych ziemniaków, 1 cebula, 15 dkg słoniny, 10 dkg tłuszczu, jedna kiszka wieprzowa, liść mięty (lub inna przyprawa), pieprz, sól.

Kaszę jęczmienną zalać wrzącą wodą, rosołem lub mlekiem i wstawić do piekarnika, aby napęczniała. Pokrajane mięso, wątróbkę i posiekaną cebulę podsmażyć na słoninie i połączyć z kaszą. Do tego dodać utarte ziemniaki, sól, pieprz oraz drobno posiekaną miętę (lub inną przyprawę). Wszystko dokładnie wymieszać. Dokładnie oczyszczoną, wymytą i natartą solą kiszkę nadziewać przygotowaną masą. Nie nabijać przy tym zbyt twardo, aby kiszka nie popękała przy pieczeniu. Końce kiszki zawiązać. Kiszkę włożyć do posmarowanej tłuszczem formy, przekłuć w kilku miejscach ostrą szpilką, co uchroni ją przed popękaniem. Piec w średnio nagrzanym piekarniku ok. 1,5 godziny w zależności od grubości kiszki, obracając, by równomiernie przysmażyła się ze wszystkich stron.

Podawać kiszkę na gorąco, polaną stopioną cebulką i śmietaną.

Kiełbaski gotowane w piwie

1 kg parówek, kiełbasy zwyczajnej lub serdelków (najlepsze są krótkie kiełbaski, ale nie zawsze można je dostać), 1,5 litra piwa, łyżka masła lub margaryny, 2 duże cebule, 1/3 cytryny, 2 łyżki mąki, 4 łyżki wody, 1 kg ziemniaków, 1 kg kiszonej kapusty.

Porówki (kiełbaski) włożyć do rondla, dodać tłuszcz i pokrajaną w plasterki cebulę; zalać piwem i gotować aż parówki „puszczą sok". Pod koniec gotowania dodać pokrajaną w plasterki cytrynę, wlać rozprowadzoną z wodą mąkę, całość wymieszać i jeszcze trochę podgotować.

Parówki podawać na stół polane sosem, w którym się gotowały. Do nich podaje się ziemniaki ugotowane w mundurkach, kiszoną kapustę lub ogórki.

Między nami kobietami

Jedwabna dżungla, część IV

Karnawał już za nami, dziś więc kilka informacji o tkaninach „z włosem". Takie tkaniny mają „górę" i „dół" i nie można ich odwrócić! „Góra" musi być u góry, a „dół" — u dołu. Odwrócenie tkaniny powoduje niekorzystny efekt wizualny — na przykład poprzez odbicie światła tkanina traci kolor i jest „biała".

Aksamit *to chyba najpopularniejsza tkanina z włosem, strzyżona. Otrzymuje się go poprzez strzyżenie nitek wełnianych, bawełnianych lub jedwabnych, wetkanych w tkaninę podstawową. Zależnie od grubości aksamitu — można z niego szyć konfekcję lekką (bluzki, spódnice, suknie) lub ciężką (płaszcze i kurtki). Często aksamit służy jedynie do wykończenia odzieży — robi się z niego mankiety i kołnierze — jak w przypadku przedwojennej tzw. dyplomatki (elegancki, męski płaszcz z aksamitnym, szalowym kołnierzem). Od wielu lat znane są aksamitki — wstążeczki z aksamitu, którymi ozdabia się i wykańcza, np. szlafroki, bieliznę dziecięcą itp.*

Plusz *jest podobny do aksamitu, różni się jedynie długością tzw. okrywy włosowej. Przekładając to z języka krawieckiego na potoczny, powiemy, że włoski w pluszu są dłuższe. Są również przeważnie grubsze i nie muszą być wykonane z tak szlachetnych tkanin jak wełna czy jedwab. Plusz może być np. lniany lub nylonowy. Robi się z niego zasłony, obicia meblowe, kapy, dywany — jest bowiem trwalszy od aksamitu.*

Plusz Nicki *to właściwie nie plusz (nazwali go tak producenci), lecz aksamit, którego główną cechą jest rozciągliwość. Tkanina jest bowiem utkana na dżerseju. Szyje się z niej wszystko — dziecięce czapeczki, berety, spódniczki i kombinezony; damskie bluzy i podomki. Może być z dodatkiem lycry i wtedy służy do produkcji legginsów, obcisłych bluzek, niemowlęcych śpioszków itp.*

Sztruks *zrobił zawrotną karierę gdzieś pod koniec lat 70. Każdy młodzian nosił wówczas spodnie sztruksowe — czarne bądź bordo. Teraz popularność sztruksu zmalała, choć ma on nadal swoich fanów. Jak wygląda sztruks, zwany też welwetem — każdy wie: są to prążki różnej grubości, strzyżone, oddzielone rowkami.*

Flausz *to gruba tkanina wełniana. Najpierw drapana, a potem strzyżona. Z flauszu szyje się płaszcze i kurtki. Ostatnio mamy w sklepach dużo miękkiego, lekkiego, kolorowego flauszu, z którego można uszyć nie tylko wierzchnie okrycia, ale i szale, czapki, dziecięce, ciepłe pajacyki itp.*

Loden *nie jest co prawda strzyżony, ale również ma „górę" i „dół". Jest to gruba tkanina wełniana, spilśniona i naczesana w jednym kierunku. Z włochatego lodenu (nieco już zapomnianego) szyje się płaszcze i kurtki.*

ANIELKA

KRZYŻÓWKA za 150 000 zł

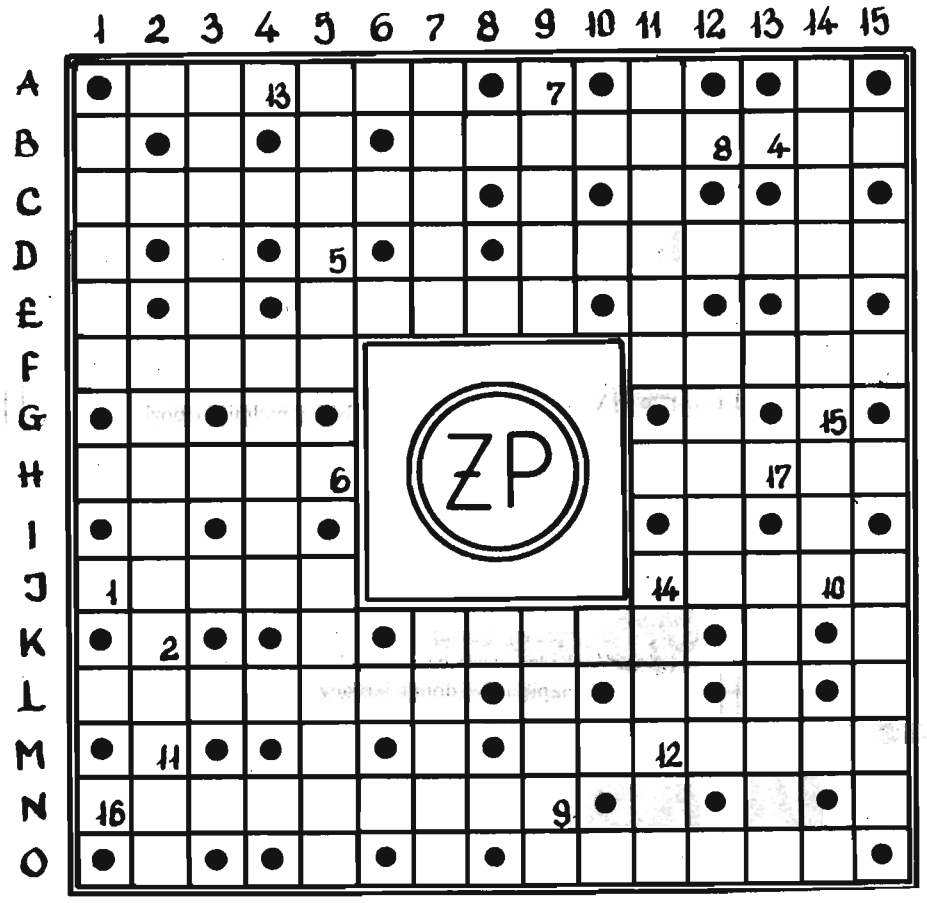

Litery z kratek oznaczonych liczbami czytane od 1 do 17, uwtorzą rozwiązanie: treść fraszki J. Sztaudyngera pt. „Ona do niego porzuconego".

Poziomo: A — węglik wapnia, B — igława, C — indiański but, D — cysta, E — przed występem, F — pogłębiarka, * — wynalazca spektrografu masowego, H — rzemieślnik od kamaszy, * — do ścierania, J — pozostałość po ściętym drzewie, karcz, * — zimowa przeszkoda na drodze, K — odmiana jabłoni, L — postać leku do użytku zewnętrznego, M — gatunek sieci, N — odtrutka, O — kozacki wódz.

Pionowo: 1 — w średniowieczu wolny rolnik podlegający jedynie księciu, 2 — fuksyna, 3 — element architektoniczny, 4 — zimowe legowisko niedźwiedzia, 5 — element średniowiecznej fortyfikacji stałej, * — elektroda ujemna, 7 — autor „Boskiej komedii", * — wyspa grecka na Morzu Śródziemnym, 9 — miejscowość koło Dynowa, * — solenizant z 27 września, 11 — zażalenie, * — antonim wady, 12 — wierzchnie okrycie podbite futrem, noszone w Polsce w XV—XVII wieku, 13 — jadło, 14 — wynalazek Edisona, 15 — gobelin.

straż

Wirówka z przysłowiem do wygrania 150 000 tys.

Pierwsze litery wyrazów, wpisane w pola oznaczone, czytane kolejno utworzą rozwiązanie: przysłowie ludowe.

Prawoskrętnie: a) pułapka na zwierzęta — w kształcie pętli z drutu, b) Andrzej (1921-61), polski reżyser i operator filmowy, c) Kupido, rzymski bóg miłości, d) kompania wojska lub koło używane dawniej w torturach, e) pierwiastek chemiczny, f) jedna z planet układu słonecznego, g) drugi okres mezozoiku, h) miasto w Kazachstanie koło Karagandy, i) czarczaf, zasłona na twarz noszona przez kobiety muzułmańskie, j) znak zodiaku, k) produkt otrzymywany z kauczuku, l) imię Chaczaturiana, ł) Ludwig (1889—1979), niemiecki pisarz, antyfaszysta, m) część wnętrza kościoła między prezbiterium a kruchtą, n) najszybszy bieg konia, o) żołnierz lekkiej kawalerii.

trapezik

Termin nadsyłania rozwiązań — z kuponem — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania — wystarczy jednego zadania — wezmą udział w losowaniu nagrody w wysokości 150 tys. zł.

KUPON 9

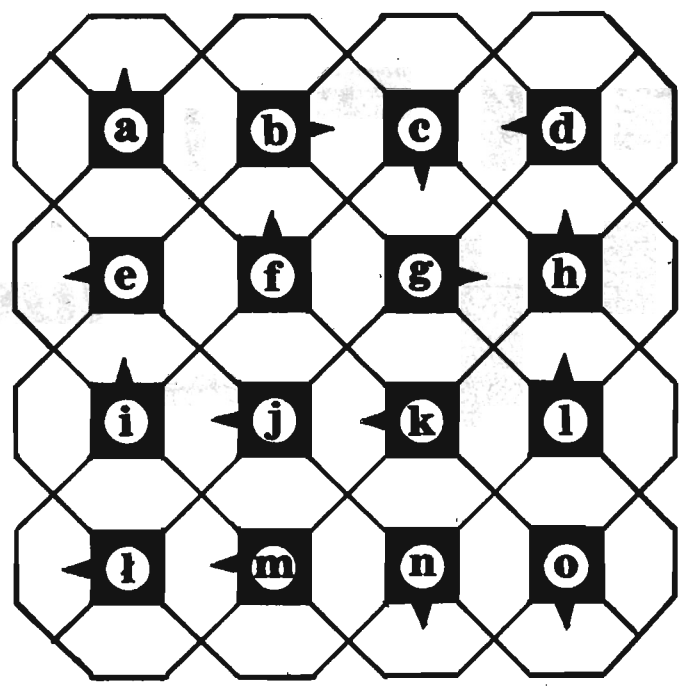

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR. 6

Szyfrogram: *„Takie czasy": „Dzisiaj nawet cytaty wymagają erraty"* - Lech Konopiński.
Od A do Ż *— „Karnawałowe szaleństwa".*
Krzyżówka: **Poziomo:** Halina, skra, erb, Zetor, ambra, kil, Rastawiecki, stypa, Warta, Rio, Narie, jętka, son, dysk, Zabrze. **Pionowo:** huzar, lotos, nerka, ar, kibuc, Amati, Bali iwa, alt, typ, efa, kot, synod, Ypres, Ares, Wojna, retor, agape, oz.
Nagrodę — **obiad dla całej rodziny, ufundowany przez Pensjonat „Pod Białym Orłem" w Przemyślu** — za prawidłowe rozwiązanie zadania nr 6, wylosowała **pani Helena Wróbel z Dunkowiec**, którą prosimy o kontakt z redakcją.

Uśmiechnij się

Więzień do nowego lokatora w celi:
— za co siedzisz?
— Za katar?
— ???
— Kichnąłem i strażnik w banku się obudził.

☆ ☆ ☆

Kto to jest, mamo? — pyta się mała myszka, wskazując na nietoperza.
— *To nasz daleki kuzyn. Pracuje w lotnictwie.*

☆ ☆ ☆

Rzecz się dzieje w nieodległych czasach, gdy sklepy mięsne świeciły pustkami. Wchodzi facet do rzeźnika i pyta się:
— Jest szynka?
— Nie ma.
— A schab?
— Nie ma.
— A kiełbasa?
— Nie ma.
— No tak, wszystko Ruscy wzięli.
Już po chwili jest przesłuchiwany przez Służbę Bezpieczeństwa.
— Czy to wy powiedzieliście, że wszystko Ruscy wzięli?
— Tak, a co, nie należy im się?

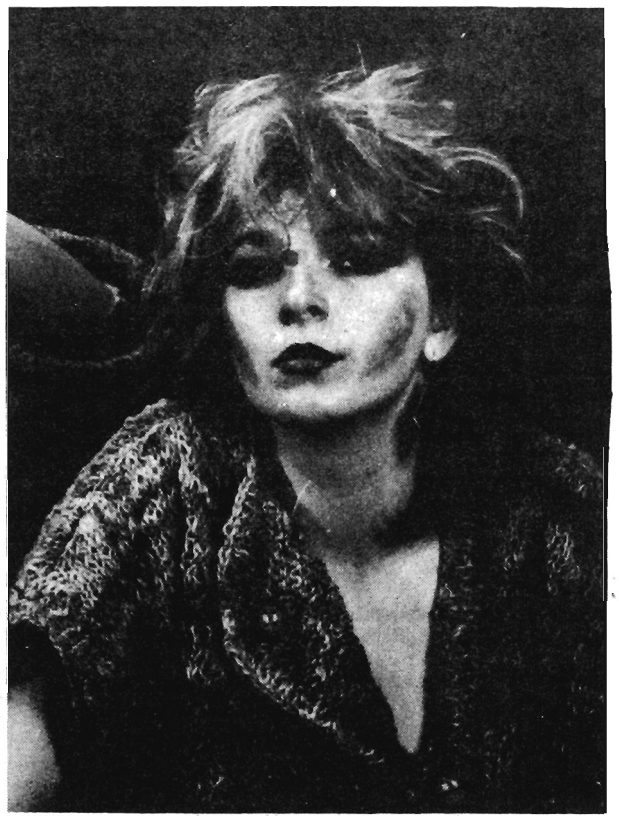

Fot. J. Szwic

Amerykańskie odkrycie

Amerykańscy naukowcy doszli do wniosku, na podstawie badań przeprowadzonych przy pomocy systemów laserowych i kosmicznych stacji orbitalnych, że Ziemia ciągle, choć bardzo nieznacznie, zmienia swoją formę. To prawda, że jest ona lekką elipsą — na równiku jest ona o około 20 kilometrów szersza aniżeli pomiędzy biegunami — ale pod wpływem sił wewnętrznych i zewnętrznych nasz glob zmienia się co roku, jak wyliczono, o około 500 metrów. Pewnym przesunięciem ulegają też kontynenty. Dla przykładu: Hawaje przybliżają się każdego roku o 5 centymetrów w kierunku Japonii, a z kolei Australia o 10 centymetrów na wschód.

***

Mieszane małżeństwa

W Niemczech zapanowała moda na małżeństwa z cudzoziemcami. Jak podaje urząd statystyczny najbardziej zaludnionego kraju FN, czyli Północnej Nadrenii — Westfalii, co dziesiąte już małżeństwo tam zawarte jest mieszane narodowościowo. I tendencja ta rośnie — w okresie ostatniego roku ilość takich związków zwiększyła się o 7 procent. Czołowe miejsca na liście oblubieńców zajmują Turcy, jako oblubienice Polki.

Ecoinform

Zapowiedzi imprez

PRZEMYŚL

Kino „Kosmos": 3.-4. III „Frankie i Honny"; 5.-7. III „Nieśmiertelny"
MKK „Niedźwiadek": 4. III godz. 19.00 Olek Grotowski, Małgorzata Zwierzchowska — „Znane i nieznane ballady A.Waligórskiego".
BWA: Wystawa „Graficy Lublina 92".
Kościół oo. Franciszkanów: Wystawa ojca Piotra Cholewki pt. „Piękno zbawi świat".
Zamek: 3. III godz. 18.00 „Wieczorne gawędy o życiu teatralnym we Lwowie i Przemyślu" — opowiadają: I. Geneja, B. Płocica i Z. Chrzanowski.
Centrum Kulturalne: 7. III godz. 16.00 Wybory Małej Miss.
Galeria Klubu „Piwnice": Wystawa malarstwa T. Łaby i M. Zięby.
Lwowska Galeria Obrazów: Wystawa rzeźby Tomasza Huttera.
Muzeum Narodowe: 5. III godz. 14.00 Otwarcie wystawy pt. „Miasta kresów wschodnich" — prezentacja rysunków Władysława Szczepańskiego.

JAROSŁAW

MOK: 9. i 10. III godz. 10.00 i 12.00 Teatr Lalki i Aktora „Kacperek" przedstawia spektakl pt. „Cyrk Glumzia"; 6. III godz. 17.00 „Noc boliwijska" — (wystąpi zespół Inti Nan z Boliwii).
Muzeum: Wystawa pt. „Garnizon jarosławski w latach 1918—1939".

LUBACZÓW

MOK: 4 III godz. 17.00 „Dzień Kobiet"; 6 III godz. 19.00 Spektakl pt. „Dzień gniewu"; 7 III godz. 17.00 „Dzień gniewu".
Muzeum: Wystawa Mirosława Karapyty.

Uwaga organizatorzy imprez!
*Zapowiedzi o organizowanych przez Was imprezach zamieszczamy w tej rubryce co tydzień — **bezpłatnie**. Informacje do rubryki prosimy zgłaszać do czwartku każdego tygodnia telefonicznie pod numerami: **22-00 i 73-84** bądź **listownie**.*

HOROSKOP

Ryby (21 II — 20 III) Wiele optymizmu, zdrowia i energii. To wyjątkowo aktywny dla Ciebie okres. Masz szansę na sukces. Już dawno nie byłeś w tak dobrej formie. Wykorzystaj te dni, jak najlepiej potrafisz. Wykaż słuszność Twoich działań, a zdobędziesz uznanie.

Baran (21 III — 20 IV) Ogromna aktywność intelektualna. Wspaniałe możliwości. Jeśli studiujesz, uczysz się jęz. obcych, realizujesz kursy, nie powinieneś mieć z tym żadnych problemów. Czekają Cię dni wprost rewelacyjne. Wiele nowych znajomości, spotkań towarzyskich, możliwy sympatyczny flirt.

Byk (21 IV — 21 V) Zdrowie w porządku. Dużo sił i chęci do działania. Możesz z rozkoszą oddać się ćwiczeniom fizycznym, spacerom, możesz zaplanować krótki wyjazd w góry. Na spotkania towarzyskie raczej nie będziesz miał ochoty. Będzie to spowodowane wyjątkową drażliwością w tych dniach. Zapragniesz samotności choćby na kilka dni.

Bliźnięta (22 V — 21 VI) Potrzebny Ci będzie spokój i rozwaga w działaniu. Nie staraj się być wszechwiedzący. Czasem milczenie może przynieść większą korzyść. Spokojnie przemyśl swoje postępowanie, da Ci to odprężenie, a ćwiczenie się w dyskrecji okaże się bardzo przydatne.

Rak (22 VI — 22 VII) Zdrowie znakomite. Możesz poświęcić trochę czasu na aktywny wypoczynek na świeżym powietrzu. Będziesz miał jedynie kłopot z obiektywną oceną rzeczywistości. Nie prowokuj sporów, nie staraj się podejmować nie przemyślanych decyzji, niczego nie przyspieszaj.

Lew (23 VII — 23 VIII) W tych dniach będziesz mieć skłonność do filozoficznych rozważań. Wyciągniesz z nich daleko idące wnioski. Masz też szansę na ciekawe kontakty zagraniczne, które wzmocnią Twoją pozycję zawodową. Twoje działania zwrócą uwagę zwierzchników i złagodzą napięcia powstałe w ostatnim okresie.

Panna (24 VIII — 22 IX) Zostaniesz poddany próbie w Twoim miejscu pracy. Znakomicie potrafisz krytycznie ustosunkować się do własnego postępowania, toteż świetnie obronisz się przed osobami wątpiącymi w skuteczność Twoich działań. Słowa krytyki nie zrobią na Tobie wrażenia, a to, że miałeś rację, jest tylko kwestią czasu.

Waga (23 IX — 23 X) Samopoczucie znakomite, nowe możliwości. Będziesz kipiał energią, wykorzystasz ją, jak najlepiej potrafisz, a nadmiaru pozbędziesz się poprzez ćwiczenia fizyczne, które mają dla Ciebie duże znaczenie, bo uwalniają Cię od stresów. W domu spędzisz czas w przemiłej atmosferze.

Skorpion (24 X — 22 XI) Pełna swoboda, przypływ dobrego humoru. Poczujesz się swobodniej, staniesz się opiekuńczy i skory do poświęceń. Wszystkie ważne sprawy sforsujesz bez problemów. W Twoim działaniu będzie wiele bezstroski i spontaniczności, co zlikwiduje napięcia w domu i pracy.

Strzelec (23 XI — 21 XII) Nieco trudniejszy czeka Cię okres, ale przyjmij go ze spokojem, bo może być mimo wszystko interesujący. Najważniejszą sprawą w tych dniach będzie wypracowanie sobie dystansu do problemów, które jak zawsze nie pozwalają na beztroskę. Nie pozostawaj bierny, ale też nie prowokuj kłótni, tylko spróbuj w sposób logiczny dowieść swoich racji.

Koziorożec (22 XII — 20 I) Czekają Cię liczne kontakty towarzyskie, odczujesz potrzebę odnowienia znajomości i wygadania się. Byłoby mile widziane, gdybyś nauczył się też słuchać, przyjaciele mają również dużo do powiedzenia. Może zainicjujesz jakiś dłuższy spacer z przyjaciółmi? Zdrowie w najlepszym porządku.

Wodnik (21 I — 20 II) Spróbuj zrozumieć zasady, jakimi kierujesz się w życiu. Chyba wymagają pewnej korekty. Być może skrępowany jesteś starymi, nieprzydatnymi schematami. Jest to nie tylko ważne w miejscu pracy, ale i w życiu rodzinnym. Umysł lepiej pracuje, jeśli jest wypoczęty. Pomyśl, co może dać Ci odprężenie i spokój.

Dziewczyna „Życia" '93

Po raz trzeci ogłaszamy konkurs na Dziewczynę „Życia" '93.

❤ W konkursie mogą brać udział dziewczyny (od 15 lat wzwyż), które prześlą do redakcji swoje zdjęcie opatrzone podpisem, godłem lub pseudonimem. Oczekujemy na zdjęcia portretowe, nachętniej czarno-białe (jeżeli kolorowe, to trochę większe od legitymacyjnego).

❤ Wyboru Dziewczyny „Życia" '93 dokonują Czytelnicy, przysyłając do redakcji wypełnione kupony konkursowe (na kuponie należy wpisać imię, godło lub pseudonim wybranej dziewczyny oraz jej numer kolejny. W jednym liście można przesłać więcej kuponów).

❤ Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi z końcem roku. Laureatki (trzy pierwsze miejsca) otrzymają atrakcyjne nagrody oraz zostaną zaproszone na specjalnie dla nich zorganizowany bal.

Dziewczyna „Życia" 93

Nr kol. .....

(tu wpisać imię dziewczyny)

KUPON

Kobieta — biskup

Już cztery kobiety są biskupami różnych wyznań chrześcijańskich. Pierwszą panią wyniesioną na ten urząd była czarnoskóra Amerykanka, 61—letnia Barbara Harris w diecezji Massachusets, kościoła, będącego odmianą wyznania anglikańskiego, rozwódka, wojująca reprezentantka ruchu feministycznego w USA (została wybrana biskupem na początku 1989 r.). Po niej biskupami zostały: w 1990 r. pani Penelope Jamieson, mężatka z czworgiem dzieci, w anglikańskiej diecezji Dunedin w Nowej Zelandii, następnie — Augustina Lumentut z Kościoła protestanckiego w centralnej części Indonezji, równocześnie zostając prezydentem Narodowej Rady Chrześcijańskiej Indonezji, a ostatnio, jako pierwsza Europejka, 47—letnia Maria Jepsen z Kościoła ewangelicko—luterańskiego, wybrana podczas synodu w Hamburgu 78. głosami spośród 137 oddanych — podlega jej teraz 334 pastorów, duszpasterzy prawie miliona wiernych.

TV na TYDZIEŃ

03.03. — 10.03.93 r.

ŚRODA

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Max i ferajna — film prod. franc.
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią j czy i
13.05 Sztuka świata zachodniego serial dok. prod. ang.
13.30 ... swego nie znacie... katalog zabytków
13.40 Dolnośląska Anatewka
14.00 Nie tylko siedem cudów świata
14.40 Miłosz o swojej Histori literatury polskiej
15.00 Pan Adam — obraz 12, czyli Podwójna moralność i piąty pokój
15.25 Czytanie inaczej
15.30 Sensacje XX wieku
16.00 Program dnia
16.05 Sami o sobie mag. nastolatków
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 Na wariackich papierach — serial prod. USA
18.15 Klinika zdrowego człowieka
18.40 Nasze moje, czyli Jacek Fedorowicz o programie prywatyzacji dla wszystkich
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio sport mecz piłki nożnej
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Najważniejszy dzień życia — serial TP
0.05 Zakończenie programu

2 PROGRAM

8.10 Program lokalny
8.40 Przygody Hucka Finna serial anim. prod. japońskiej
9.10 Pokolenia — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet
10.00 Język angielski (18)
10.30 Język niemiecki (18)
11.00 Na życzenie
12.00-15.55 Przerwa
15.55 Powitanie
16.00 Reportaż
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.55 Przygody Hucka Finna serial anim. prod. japońskiej
17.20 Meandry architektury
17.40 Giełda
18.35 Pokolenia — serial prod. USA
19.00 XII Przegląd Piosenki Aktorskiej Wrocław '92
20.00 Don Kichot (4) — serial prod. hiszpańskiej
20.50 Cienie życia Śmieciarze
21.00 Panorama
21.25 Podatki od 20% do 40%
21.30 Ekspres reporterów
22.00 Teatr Dwójki: Marlena — Aleksandra Domańska
23.00 Pogłos film dok.
23.35 Stalowe gardła film dok.
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu

CZWARTEK

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Kojak — serial prod. USA
11.05 Publicystyka kulturalna
11.30 Bellona woj. mag. kulturalny
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.50 Podwodna odyseja kapitana Cousteau serial dok. prod. franc.
13.40 Z Kolumbem po przygodę
14.00 Mieszkamy w Polsce
14.25 Dookoła świata
14.45 Zwierzęta świata
15.15 Taki pejzaż
15.35 Najlepsi na start, czyli 1500 sekund ze zwierzętami
16.00 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów: Kwant
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Klinika w Szwarzwaldzie — serial prod. niem.
18.05 Magazyn katolicki
18.30 Zulu Gula — pr. satyryczny
18.40 Nasze — moje, czyli Jacek Fedorowicz o programie prywatyzacji dla wszystkich
19.00 Tęczowy mini-box
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Kojak — serial prod. USA
21.05 Tylko w Jedynce
21.45 Desu debiut '93
22.15 Pegaz
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Wódko, pozwól żyć..
23.45 Język włoski dla początkujących
24.00 Zakończenie programu

2 PROGRAM

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Życie w ZOO serial przyrodniczy prod. USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu
15.55 Powitanie
16.00 Wielka piłka
16.30 Panorama
16.40 Język ang. w nauce i technice (20)
16.55 Życie w ZOO serial przyrod.
17.20 Publicystyka kulturalna
17.50 Rozmowy o Rzeczypospolitej Aleksandra Małachowskiego
18.35 Pokolenia — serial prod. USA
18.50 Europuzzle teledysk zagadka
19.00 Psalm codzienny czyli radość o poranku koncert poświęcony Jonaszowi Kofcie
20.00 Sir Yehudi Menuhin w Polsce reportaż
21.00 Panorama
21.25 Podatki od 20% do 40%
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny teleturniej
22.15 Pierwszy krąg — film fab. prod. ang.
23.50 Noc i stres, cz. 1
24.00 Pnorama
0.10 Noc i stres, cz. 2
0.25 Zakończenie programu

PIĄTEK

1 PROGRAM

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.20 Przedszkolny koncert życzeń
10.00 Adela jeszcze nie jadła kolacji — komedia prod. czechosłowackiej
11.45 Kwadrans na kawę program dla otyłych
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Tylko u nas zapowiedź najciekawszych programów Telewizji Edukacyjnej na nadchodzący tydzień
12.55 Temat dnia Gra w klasy
13.00 Dotknięcie Midasa serial dok.
13.50 Gra w klasy Chłopi reportaż
14.10 Teleplastiken
14.35 To trzeba zobaczyć
14.45 Ustawy i ludzie
15.00 Stan ducha
15.15 Ci wspaniali mężczyźni
15.35 Jeśli nie Oxford, to co?
15.55 Jaka szkoła?
16.00 Program dnia
16.05 Program dla najmłodszych: Ciuchcia
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Wielki mur z żelaza film dok.
18.10 Każdy ma prawo
18.25 Randka w ciemno zabawa quizowa
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Zabójstwo Mary Phagan — dramat społeczny prod. USA
22.05 Reporter magazyn
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Magnum serial dok. prod. ang.
24.00 Gilbert Becaud koncert
1.00 Siódemka w Jedynce
1.55 Zakończenie programu

2 PROGRAM

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Wojownicze żółwie Ninja serial anim. prod. USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu
15.55 Powitanie
16.00 Klub Yuppies? program dla młodzieży
16.40 Sport
16.55 Wojownicze żółwie Ninja serial anim. prod. USA
17.25 Kate i Allie — serial prod. USA
17.45 Image style w modzie
18.00-21.00 Program regionalny
21.25 Podatki od 20% do 40%
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny teleturniej
22.20 Klejnot życia (2-ost.) — film fab. prod. włoskiej
0.10 Teatr Sensacji: Edward Neyman — Kiedy się ze mną podzielisz
1.25 Zakończenie programu

SOBOTA

1 PROGRAM

7.25 Program dnia
7.30 Magazyn informacyjno-gospodarczy
9.10 Ziarno
9.35 5-10-15
10.50 Język angielski dla dzieci
11.00 Magazyn rockowy 60/90 — marzec'93
11.30 Program o rodzinie
12.15 Odyseja zwierzęca (12) — serial dok. prod. USA
13.00 Walt Disney przedstawia: Super Boloo
14.20 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Frank Łóżka
15.40 Zaproszenie do Teatru TV — O żonach złych i dobrych
15.50 Premiery Muzycznej Jedynki
17.00 Teleexpress
17.25 MacGyver — serial prod. USA
18.15 Bonjour la France — teleturniej
18.30 Towarzystwo Egida przedstawia: Cafe cabaret — spotkanie — Jan Pietrzak i jego goście
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka: Przygód kilka wróbla Ćwirka
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.30 Koniec gry — film fab. prod. polskiej
21.55 Widowisko publicystyczne
22.40 Wiadomości
22.50 Sportowa sobota
23.35 Zmysłowa obsesja — film fab. prod. USA
1.45 Program rozrywkowy
2.05 Telemarck
2.10 Nocne rozmowy
2.35 S.O.S. — serial filmowy TP
3.30 Telemarck
3.35 Nauka Języka
3.50 Telemarek
3.55 Plaster z muzyką
4.00 Zakończenie programu

2 PROGRAM

7.30 Oswajanie lasera
8.05 Ulica Sezamkowa
9.05 Ona magazyn dla kobiet
9.30 Tacy sami
9.50 Magazyn przechodnia
10.00 Droga do Lhassy — film dok.
10.25 Artysta i jego świat — Niespokojny duch. Życie i sztuka Edgarda Degasa (2) — film dok. prod. ang.
11.05 Benny Hill
11.35 Gawędy Jeremiego Przybory
11.55 Halo Dwójka
12.00 Co jest grane?
12.10 Teleturniej Lampa Aladyna
12.40 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
13.10 Sport
13.55 Animals Ustawa o Ochronie Praw Zwierząt
14.35 Róbta, co chceta
14.55 Zwierzęta świata
15.25 Co słychać?
15.55 Rody polskie Czartoryscy (2)
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.45 Pełna chata (34) — serial komediowy prod. USA
17.10 Kabaret Potem
18.30 Halo dzieci
18.35 Akademia filmu polskiego: Beata — film obyczajowy
20.30 Wielki sport — Auto-moto-klub
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Camerata 2 przedstawia
22.15 Benny Hill
22.45 Niewygodna kobieta (3) — serial prod. USA
23.35 Muzyka rozrywkowa
24.00 Panorama
0.10 Jazzvisions Implozje
1.10 Zakończenie programu

NIEDZIELA

1 PROGRAM

6.55 Program dnia
7.00 Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau
7.45 Rolnictwo na świecie
7.55 Dylematy
8.15 Notowania
8.45 Polskie ZOO
9.00 Zamek Eureki — serial prod. USA
9.25 Teleranek
9.50 Dzieci z ulicy Degrassi — serial prod. kanad.
10.15 Język angielski dla dzieci
10.25 Sięgnąć nieba (1) — Pionierzy — serial dok. prod. amerykańsko-ang.
11.20 Magazyn Morze
11.40 Tydzień
12.25 Telewizyjny koncert życzeń
12.55 Tęczowy music-box
13.40 Z kamerą wśród zwierząt
14.00 Bonanza (10) — serial prod. USA
14.50 Wiosna nasza — film dok.
15.30 Sto pytań do...
16.15 Country Ameryka
17.30 Dynastia — serial prod. USA
18.20 7 dni-świat
18.50 Kontra kabaretu Klika
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: Gumisie
19.30 Wiadomości
20.10 Kroniki młodego Indiany Jonesa (10) — serial prod. USA
21.05 Piwnica pod Baranami
21.50 Sportowa niedziela
22.35 Wieczór w teatrze
23.05 Godd morning, Babilonia — film fab. prod. włosko-franc.-amer.
1.00 Zakończenie programu

2 PROGRAM

7.30 Przegląd tygodnia
8.00 Tajemniczy opiekun — serial anim. prod. jap.
8.25 Film dla niesłyszących Kroniki młodego Indiany Jonesa (10) — serial prod. USA
9.15 Słowo na niedzielę
10.30 Do trzech razy sztuka
11.00 Poranek symfoniczny WOSPRiTV w Katowicach
12.00 Rodzinny bumerang (44) — serial ang.
13.00 Podróże w czasie i przestrzeni Kolumb i epoka wielkich odkryć serial dok. prod. nag.
14.10 Animals
15.00 Wydarzenie tygodnia
15.30 Godzina z Hanna Barbera film anim.
16.40 Cudowne lata — serial prod. USA
17.10 Literatura niepokorna
18.30 Halo dzieci
18.35 Poe według Cormana — Grobowiec Ligei — film prod. USA
20.10 Telekonferencja Dwójki
21.35 Koło fortuny teleturniej
22.10 A to pan zna
22.25 Alosza Awidiejew śpiewa Wysockiego
22.55 Sonety Shakespeare'a w Starej Galerii
23.25 Indradyumna Swami
0.10 Teatr i dżuma
0.45 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK

1 PROGRAM

6.00 Kawa czy herbata?
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.05 Dynastia (179) — serial USA
11.00 Szkoła dla rodziców
11.20 Dzieci to lubią
11.30 Próba mikrofonu
12.15 Język francuski (21)
12.45 Na podbój przyszłości — film prod. franc.
13.10 Lekcja Języka migowego (8)
13.15 Język niemiecki (26)
13.45 Muzea Austrii — film dok.
14.15 Język włoski (26)
14.30 Język angielski (26)
15.00 Spatz — serial komediowy prod. ang.
15.30 Szkoły w Europie
16.05 Luz
16.50 Muzyczna Jedynka
17.25 Spatz (2) — serial ang.
17.50 Antena
18.10 Magazynio
18.20 Raport
18.45 Polska z oddali
19.00 Wieczorynka — W krainie czarnoksiężnika Oza
20.00 Miniatury
20.10 Teatr Telewizji: Adolf Nowaczyński — O żonach złych i dobrych
22.30 Sejmograf
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Zwycięstwo (2-ost.) — dramat obyczajowy prod. włoskiej
0.40 Zakończenie programu

2 PROGRAM

8.40 Tajemnicze złote miasta serial anim. prod. franc.-jap.
9.10 Pokolenia — serial produkcji amerykańskiej
9.35 Kolekcjoner
10.00 Język angielski (52)
10.30 Przeboje Dwójki
10.50 Penelopy żony polityków
11.00 Na życzenie
16.00 Mistrzowie współczesnego kina: Karel Kachyna
16.40 Sport
16.55 Tajemnicze złote miasta serial anim. prod. jap.
17.20 Przegląd kronik filmowych
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.35 Pokolenia — serial produkcji amerykańskiej
19.00 Ratujmy naszą planetę (10) Teraz, albo nigdy - serial dok. prod. USA
20.00 Allo, Allo — serial produkcji angielskiej
20.30 Auto
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia
22.05 Regina — droga do sukcesu (6) — Wszystko się zmienia, nic nie przemija — serial produkcji niemieckiej
22.55 Spadając, czyli sztuka Marca'68
23.20 Siedmu Żydów z mojej klasy — film dok.
0.10 Zakończenie programu

WTOREK

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Dubrowski (4-ost.) — serial prod. radzieckiej
11.00 Giełda pracy giełda szans
11.20 Przyjemne z pożytecznym
11.40 Gotowanie na ekranie
12.50 Powietrze: Naturalna równowaga serial popularnonaukowy prod. USA
13.05 Spotkania z cywilizacją
13.15 Kuchnia: Pal się
13.55 Nasz Bałtyk
13.50 Rysuj z nami!
14.00 Spotkania z cywilizacją
14.10 Gra w muzyka
14.30 Laboratorium
14.50 3-2-1 kontakt
15.20 My w Kosmosie
15.35 Tele-komputer
16.05 Dla dzieci: Tik-Tak
16.50 Muzyczna Jedynka
17.15 Bill Cosby Show — serial prod. USA
17.50 Progrram publicystyczny
18.15 Encyklopedia II Wojny Światowej Pętla
18.40 Trzej z 5528 reportaż wojskowy o załodze czołgu T-72
19.00 Wieczorynka
19.55 7 minut dla ministra pracy
20.10 Polne lilie — film fabularny produkcji USA
21.50 Listy o gospodarce
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Drogi do wolności
23.25 Inne kino
0.05 Powrót Bardów Jan Kondrak
0.35 Zakończenie programu

2 PROGRAM

8.40 Przygody Gulliwera (10) — Człowiek roku — serial anim. prod. USA
9.10 Pokolenia — serial produkcji amerykańskiej
9.35 Świat kobiet magazyn
10.00 Język włoski (21)
10.15 Język angielski w nauce i technice (21)
10.30 Język francuski (17)
11.00 Ojczyzna-polszczyzna
11.15 Na życzenie
16.00 Z kart krakowskiego archiwum - - I.K.C.
16.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają
16.55 Przygody Gulliwera (10) serial anim. prod. USA
17.20 Ojczyzna-polszczyzna
17.40 Moja wiara
18.35 Pokolenia — serial produkcji amerykańskiej
19.00 Roger Corman — Dziki anioł Hollywoodu — film dokumentalny produkcji amerykańskiej
20.00 Zdrowa woda w Jarocinie
20.25 Oddział zamknięty druga część koncertu grupy zarejestrowanego w październiku 92 roku w klubie Stodoła
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny teleturniej
22.15 Klub Filmowy Dwójki: Pożegnanie jesieni — film fabularny produkcji polskiej
0.10 Zakończenie programu

TVP ZASTRZEGA SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE

SPORT W REGIONIE

Echo balu sportu

... moment wręczania dyplomów i nagród.

Fot. M. Paluch

Podczas odbytego 13. lutego br. balu sportu w sali Klubu garnizonowego, niespodziewanie pojawił się minister obrony narodowej, poseł Ziemi Przemyskiej - Janusz Onyszkiewicz. Poproszony przez organizatorów, wspólnie z redatorem naczelnym „Życia" — Arturem Wilguckim, wręczył dyplomy i nagrody sportowcom, którzy znaleźli się na liście dziesięciu najlepszych.

Szkoda że nie wszyscy sportowcy wzięli udział w tym udanym balu.

Za usprawiedliwionych uznajemy koszykarzy przemyskiej Polonii, którzy w tym czasie grali mecz mistrzowski w Turowie.

Za współudział w organizacji konkursu na dziesięciu najpopularniejszych sportowców regionu redakcja „Życia" wyraża podziękowanie Wydziałowi Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego w Przemyślu.

Z wizytą u piłkarzy

Coraz częściej na stadionach pojawiają się piłkarze. Jedni już zakończyli halowe przygotowania, inni jeszcze uczestniczą w turniejach na parkiecie. Każdy z trenerów ma tu swoją metodę przygotowań do rozpoczynającego się w marcu sezonu wiosennego.

Piłkarze przemyskiej Polonii spotkałem w hali, gdzie właśnie w ubiegłym tygodniu kończyli okres przygotowawczy z wykorzystaniem urządzeń pod dachem.

Drużyna po połączeniu się z Polną miała gładko osiągnąć próg III ligi. Jeszcze raz okazało się, że w grach zespołowych, a zwłaszcza w piłce nożnej, nie wystarczy połączyć dwa średniej klasy zespoły, by uzyskać efekt dobrej drużyny. Czasem trzeba budować zespół od nowa. Próby te podejmował w Polonii i Jan Duda, i Ryszard Rabski. Nie wyszło. Od rundy jesiennej ubiegłego roku zadania tego podjął się Paweł Strzelecki. Czy osiągnie cel? Straty do odrobienia są nieduże.

Zarząd klubu stworzył drużynie, jak na tę klasę rozgrywek i obecne czasy, w miarę optymalne warunki.

Przygotowania rozpoczęto w dniu 4. stycznia. W dniach od 25. stycznia do 3. lutego kadra 20 piłkarzy przebywała na obozie szkoleniowym w Limanowej. Zadaniem na tym obozie było wyrobienie u zawodników siły i wytrzymałości. Zdaniem trenera Strzeleckiego przepracowano ten okres solidnie. Był to też okres potrzebny do wzajemnego poznania się zawodników jako grupy. Pobyt na obozie daje pierwsze efekty. Piłkarze są chętni do treningu, dobrze wybiegani, tak jakby przekonani do wysiłku i pracy.

Drużyna jest młoda, mało doświadczona- stąd pomysł wzmocnienia zespołu, właśnie o 1- 2 doświadczonych piłkarzy. Od nowego sezonu zagra Bąk ze Stali Rzeszów, który w Polonii ma być tym piłkarzem ustawiającym grę. Nie zrezygnowano też z Mariusza Banasia, kiedyś najbardziej bramkostrzelnego napastnika. Finalizowane jest też wzmocnienie drużyny o bramkarza.

Teraz w planach trenera, na trzy tygodnie przed rozgrywkami, jest budowanie wytrzymałości startowej, zgranie zespołu, rozegranie kilku meczów sparringowych z takimi zespołami, jak: Spomasz, Izolator, Stal Rzeszów, młodzieżowa reprezentacja Ukrainy. Mecze te nie mają być celem samym w sobie, a etapem jak najlepszego przygotowania do rozgrywek.

Trener jest umiarkowanym optymistą. Wierzy, że 21. marca na mecz z Motorem, zespół powinien być dobrze przygotowany. Potrzeba mu jeszcze na meczach u siebie otoczki widzów i sympatyków, zasiadających na trybunach przy ulicy Sanockiej, specyficznego stadionu, gdzie rozległość trybun nie pozwala na bliski kontakt zawodników i kibiców. Chyba że przyjdzie ich dużo, a to już zależy od postawy i wyników drużyny. Jak będzie dobrze grać i wygrywać, to na takie sportowe widowisko i ludzie chętnie będą chodzić.

Rywal zasańskiej części miasta - przemyski Czuwaj, od kilku sezonów zadomowił się już w III lidze. Jak pisaliśmy przy podsumowaniu sezonu jesiennego, ma ambicje być dobrą i solidną drużyną tej klasy.

Pod kierunkiem dotychczasowych szkoleniowców - Zbigniewa Kowala i Jerzego Busza, rozpoczęli przygotowania 4. stycznia. Najpierw na hali budowali formę, zdobywając siłę i wytrzymałość, a pod koniec lutego przeszli już na treningi na własnym stadionie.

Ze względów finansowych nie mieli możliwości zdobywać formy na obozie szkoleniowym. Mimo to trener Kowal ten pierwszy okres przygotowań uważa za udany. Martwi jedynie szczupła kadra, biorąca udział w systematycznych zajęciach.

Młodzi, będący w kręgu zainteresowania trenerów, oprócz przyjemności grania w piłkę, mają obowiązek dobrze przygotować się do egzaminów maturalnych, Tomek Smyk, też musi godzić piłkę z obowiązkami studenta w Rzeszowie. W składzie nie zajdą istotne zmiany. Wypożyczony Kaszuba wrócił do Sanoka, nie dołączył jeszcze do drużyny Ukrainiec Kuryło. Powrócił do zespołu i już z nim trenuje, Waldemar Jaroch. Czuwaj wzmocniłby się zawodnikami z niższych klas, ale ceny na piłkarzy, wywodzących się nawet z LZS—ów są nie do przyjęcia. W Czuwaju będą grać tymi zawodnikami, których mają. Trenerzy liczą też, że z dobrej pracy szkoleniowej młodzieży, jaka prowadzona jest w klubie, coś wyniknie, i ktoś dołączy do pierwszego zespołu. Trzy tygodnie przed rozgrywkami poświęcone będą pracy z piłką, a więc praca nad techniką i taktyką, grami kontrolnymi. Sparringi grali już dwukrotnie z JKS -em, a także z Tomasovią, Stalą Rzeszów, Resovią. Wyniki w tej fazie przygotowań są mniej istotne, zwłaszcza że odbywają się w różnych, zmiennych warunkach pogodowych, ale ostatni wynik z Resovią 4:8 sygnalizuje z jednej strony niezłą skuteczność, wybieganie, i... brak obrony. I tu najwięcej będzie pracy i poszukiwań optymalnych ustawień zawodników na poszczególnych pozycjach. Kierownictwo sekcji liczy, że mimo kłopotów kadrowych i finansowych piłkarze nie zawiodą kibiców. Pod kibiców ustalono też terminarz meczów rozgrywanych na swoim stadionie. Będą one odbywać się w niedzielne popołudnia. Tak jak dawniej bywało na harcerskim boisku.

Z-ak

Koszykówka II Liga mężczyzn

AZS Lublin — Polonia 88:77 (49:35)

Punkty dla Polonii zdobyli: Iwachnienko — 20, Banaś — 19, Olszanecki — 12, Machała — 11, Kobylański — 9, Łaputin — 4, Trojnar — 2.

Nie udał się wyjazd przemyskiej Polonii do Lublina. W tym ważnym, dla końcowego układu tabeli meczu przemyślanie przegrali 11 punktami. Do przerwy trwała wyrównana gra ze strony obu drużyn. Pod koniec I połowy AZS przełamał opór Polonii i objął prowadzenie 16 punktami. W drugiej części meczu, za sprawą dobrze grającego Banasia i Olszaneckiego, Polonia systematycznie odrabiała straty, obejmując nawet w 32 minucie spotkania prowadzenie różnicą 2 pkt. W końcowce, kiedy za pięć przewinień osobistych opuścili plac Łaputin i Olszanecki, siła Polonii osłabła. Teraz trzeba szukać szansy w play -off.

Z—ak

Piłka ręczna kobiet II liga

JKS — Budowlani Kielce 27:18 (14:9)

Kielczanki, które w tym spotkaniu ani razu nie prowadziły, były bezradne wobec dobrej postawy miejscowych. Przewaga bramkowa JKS—u rosła z minuty na minutę — w 9 min. spotkania 5:2, w 27 min. już 13:6, a w 42 min. 19:10 — głównie dzięki udanym interwencjom Marioli Dratwy (obrona 3 rzutów karnych) oraz skuteczności jej koleżanek. Ozdobą spotkania była akcja w 57 min., niezwykle szybka, składna i godna kamery filmowej zakończona efektownym rzutem Anny Bury, po której jarosławianki zdobyły 25 bramkę.

JKS wystąpił w składzie (w nawiasie zdobyte bramki): Dratwa, Durska — Bosak (3), Kopeć (0), Kowalenko (5), Kmiotek (0), Awdiejewa (10), Bury (4), Zarzycka (2), Jarosz (2), Fiałek (1).

kram

Uwaga: w terminarzu rozgrywek piłkarek ręcznych JKS wkradł się błąd. W dniu 20.03. jarosławianki wyjeżdżają do AZS Kraków, a 27.03 do AZS Warszawa. Przepraszamy.

Przerwany zjazd

Na ostatni dzień lutego br. wyznaczyli sobie spotkanie delegaci na Walne Zebranie Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Przemyślu. Na 133 wysłane mandaty na salę obrad przybyło 78 osób. To dużo, jak na te czasy życia organizacji społecznej. Spokój na zjeździe panował tylko do uczczenia minutą ciszy zmarłego przed trzema tygodniami prezesa Edwarda Nowickiego. Później zaczęło się „polskie piekło". Najpierw po sali zaczęły krążyć pełne listy kandydatów do władz przygotowane przez Radę Wojewódzką LZS. Gdy dotarły do delegatów klubów miejskich i „niezależnych", zaczęło pachnieć rokoszem. Na zapleczu sali obrad zebrali się delegaci Czuwaju, Polonii, Motoru, JKS- u, Budowlanych Radymno, Pogoni Lubaczów, Kamaxu Kańczuga, Orła Przeworsk, Żurawianki, Budowlanych Szówsko, Sokoła Lubaczów, wydziałów dotychczasowego OZPN (bez sędziowskiego), by wyrazić sprzeciw akcji LZS- -ów. „Nie zadowoleni" ogłosili komunikat w tej sprawie, a dalsze obrady odbywały się już bez przedstawicieli wymienionych klubów. Niedługo. Zwyciężył rozsądek prezesa RW LZS Romana Kałamarza, który wystąpił z wnioskiem odbycia drugiej części zjazdu za 2- 3 tygodnie. Teraz nastąpi przerwa w gorącym zjeździe. Warto, by działacze obu pionów zastanowili się, co będzie lepsze dla piłki nożnej w regionie — partykularne interesy czy idea futbolu i wspólnego działania sportowego.

J. Zagulak

Turniej trampkarzy w Sieniawie

Z udziałem sześciu zespołów odbył się w Sieniawie halowy turniej trampkarzy. Pierwsze miejsce zajął MOS Jarosław, który po remisie 2:2 w normalnym czasie, rzutami karnymi wygrał z Pogonią Leżajsk. Trzecie miejsce zdobył OKS Radymno, wygrywając 1:0 z LZS Tryńcza. Piąte - Sokół Sieniawa, po zwycięstwie 3:0 z Budowlanymi Szówsko.

wic

Wyścigi z czasem

Gdzie ci lewi łącznicy?

Nostalgiczny charakter tekstów w tym miejscu zamieszczanych, dziś nasili się w sposób szczególny. W przededniu sezonu piłkarskiego, jak co roku, ogarnia mnie nastrój tęsknoty za czasami, kiedy do Przemyśla zjeżdżała reprezentacja Turcji, albo jak w czterdziestym szóstym i dziewiątym, kiedy ekipa złożona z graczy Polonii, Czuwaju, Błyskawicy, rozprawiła się z kadrą Krakowa, podówczas najsilniejszym okręgiem w Polsce. Nie tak dawno kasa kolejowa Kraków - Główny zafundowała mi nieoczekiwaną premię do biletu na ekspres Małopolska. Był nią towarzysz podróży, niegdysiejszy piłkarz Polonii Marian Podwyszyński. Gawędziarz znakomity, świeża głowa pamiętająca detale, dawno z mojej świadomości wydalone, człowiek o dosyć sporej porcji poczucia humoru. Po trzygodzinnym seansie z Podwyszyńskim doszedłem do zaskakującego odkrycia przyczyn regresu przemyskiej piłki, datującego się od lat praktycznie sześćdziesiątych.

Zwykło się przez całe lata przesadnie twierdzić, że poniekąd głównym winowajcą był ustrój. On to uprzywilejował nowobogackie ośrodki przemysłowe w dostępie do środków stymulujących wyczyn, a stare mieszczańskie kluby Przemyśla i Jarosławia odciął od źródeł zasilania, doprowadzając je do swoistego uwiądu. Tymczasem, jak doszedłem do wniosku po rzeczonej podróży, przemyski futbol cierpi po dziś dzień skutki odinteligentnienia (neologizm, ale oddający sens refleksji) w warstwie działaczy w pierwszym rzędzie, zawodników w drugim. Nie chodzi mi tu akurat o czysto formalne kryteria inteligencji ani dyplomy szkół średnich i wyższych, ale o tę porcję inteligencji wrodzonej, w przypadku graczy — boiskowej. Ona przecież dawała pokoleniu Laby, Koczapskiego, Landy, Rodzenia, Drzewińskiego, a potem Kawiaka, Krajewskiego, Truchana oręż zdolny do wyrównania szans w pojedynkach z rywalami zasobniejszymi finansowo, trenowanymi przez drogich szkoleniowców, urządzającymi przed meczami systematyczne zgrupowania. Swego rodzaju spryt, wyższy zmysł taktyczny, nie brał się z powietrza. Był pochodną wyższej kultury osobistej, obycia, także horyzontów. Pamiętam lewego łącznika Polonii Tadeusza Labę, technika telekomunikacji o stricte inżynierskim umyśle, jak świetnie grywał w szachy, nie wspomnę o ping- -pongu. Wojna zabrała mu nie tylko najlepsze lata dla wyczynu, ale przede wszystkim do nauki. Grając w drugiej lidze, miał, jak to się mówi, swoje lata i ani siłą ani wzrostem, także szybkością nie imponował. „Grał głową" i ta przenośnia w zasadzie oddaje to, co rad bym opowiedzieć jego następcom! Albo również nie żyjący jego vis—a—vis z drugoligowej drużyny Czuwaju: Tadeusz Drzewiński. Nie byle jaka to musiała być głowa, kiedy w czasach wybujałej komuny udało mu się z jakim takim powodzeniem prowadzić sklep galanteryjny, obiekt szczególnej „troski" izb skarbowych i nadzorców z Państwowej Inspekcji Handlowej. Kto nie widział jego klasy na boisku, niech uwierzy wspomnieniu znakomitego skrzydłowego Wisły z tamtej epoki, późniejszego trenera, m.in. Górnika Zabrze, z którym zdobył mistrzostwo Polski, Śląska Wrocław. Popularny „Żydówka" opowiadał mi podczas jednego posiedzenia na trybunie wrocławskiej, o „harcerzu" przemyskim z numerem 10 na plecach, który miał takie uderzenie, jak później tylko Władek Kawula. Tym zawodnikiem bez wątpienia był „Globus" Drzewiński. Nieprzeciętnym intelektem błyszczał potem jako brydżysta i gdyby dożył czasów, w których ten rodzaj sportu daje przepustkę do bogactwa, niewątpliwie byłby miliarderem.

Naszym współczesnym trenerom sugeruję poszukiwanie takich właśnie zawodników jak Laba i Drzewiński. Kopać muszą umieć, to jasne, ale myśleć także. Błyskotliwiej od tych z Leżajska i Krasnego...

RYSZARD NIEMIEC

Aptekarska dokładność

W związku z notatką „Antykoncepcja od żłobka", zamieszczoną w Waszym tygodniku w dniu 17.02.1993, wyjaśniamy, co następuje:

W dniu 3.02.1993 wydano lek o nazwie „Laktovaginal" w miejsce zapisanego na recepcie „Laktobifu". Podstawowym i jedynym składnikiem aktywnym obu tych leków są pałeczki kwasu mlekowego, które wpływają regulująco na stan flory bakteryjnej.

Laktovaginal — żelatynowa zawiesina ww. pałeczek (vide „Leksykon leków" pod red. prof. dr. med. T. Chruściela i prof. dr. hab. med. K. Gibińskiego, str. 279 i 547) jest lekiem dostępnym w aptekach w wolnej sprzedaży.

Przykro nam, że doszło do takiego zdarzenia. Tą drogą ponownie wyjaśniamy i przepraszamy zainteresowaną czytelniczkę. Ustosunkowując się do treści notatki w żaden sposób nie jesteśmy w stanie znaleźć związku między treścią notatki, a tytułem.

Uprzejmie wyjaśniamy szanownej redakcji, że „Laktovaginal", mimo iż stosowany dopochwowo, nie ma żadnego związku z antykoncepcją.

Apteka „Arnika"
mgr farm.
Jadwiga Taworska Stec
mgr farm. Urszula Mrozek

Od redakcji

Przyznajemy, że tytuł „Antykoncepcja od żłobka" rzeczywiście był chybiony, skoro Laktovaginal (jak podaje Leksykon leków) wpływa jedynie regulująco na stan flory bakteryjnej. Niestety, jako kompletni laicy, skojarzyliśmy rzeczone globulki tylko z antykoncepcją. Nie znamy się na lekach, pomyliliśmy się i przykro nam z tego powodu. Możemy się pocieszać jedynie tym, że także w aptece zdarzają się pomyłki i np. można wydać Laktovaginal miast przepisanego Laktobifu. I to jest chyba większa i poważniejsza pomyłka, wobec której nasz bezsensowny tytuł wydaje się tylko dziecinną igraszką. Ale i tak nam przykro, że wykazaliśmy totalną ignorancję na temat wpływu pałeczek kwasu mlekowego na florę bakteryjną. Teraz już zostaliśmy pouczeni i obiecujemy na przyszłość unikać tak trywialnych skojarzeń, a tytuły dobierać z aptekarską dokładnością. Takiej samej dokładności spodziewamy się od pracowników wszystkich aptek, nie tylko „Arniki" — gdzie na szczęście pomyłka była niegroźna i nic się nie stało.

Miło nam było natomiast przeczytać i wydrukować wyjaśnienie od kierownictwa apteki — rzadki to dziś przypadek, aby kulturalnie przyznać się do błędu i elegancko przeprosić.

Igrzyska dla plebsu

17. lutego — jak wszyscy wiemy — został powołany przez P. Premier Suchocką nowy wojewoda przemyski. Obserwując przebieg przygotowań do tego faktu przez P. Rokitę — szefa URM, towarzyszące temu nastroje w mieście, wyniki posiedzenia Sejmiku Wojewódzkiego oraz samą nominację — nasuwają się bardzo smutne refleksje odnośnie kondycji moralnej zarówno władzy, jak i samej osoby P. Wojewody Pęzioła.

Jak wszyscy przemyślanie wiedzą, p. Pęzioł nie został entuzjastycznie przywitany w mieście, a krążące pogłoski o powiązaniach z nieformalnymi strukturami mniejszości ukraińskiej oraz plotki co do niesławy w Krośnie — dopełniły reszty. Nie znając P. Wojewody i nie chcąc słuchać plotek, jako przewodniczący Oddziału Unii Polityki Realnej w Przemyślu na pytanie dziennikarza „Nowin", odpowiedziałem, że jedynym zastrzeżeniem dla tej kandydatury jest fakt, iż ani z pochodzenia, ani też z zamieszkania nie jest P. Pęzioł związany z naszym województwem. Wygłaszając taką opinię miałem — naiwnie — nadzieję, że mam do czynienia z człowiekiem godnym tego stanowiska. Jakże się zawiodłem. Po manifestacjach w Przemyślu i negatywnej ocenie kandydata przez członków Sejmiku Samorządowego sądziłem, że jako człowiek honorowy P. Pęzioł zrezygnuje z proponowanego przez P. Ministra Rokitę stanowiska. Okazało się jednak, że tej właśnie — tak ważnej cechy jak honor czy godność własna — zabrakło kandydatowi. Niestety, jak wielu współczesnych nam polityków doszedł widać do wniosku, że gdy na niego plują — znaczy, że pada deszcz i ochoczo przystąpił do pełnienia nowej funkcji. Taka to — odrażająca normalnego człowieka postawa — zdyskredytowała ostatecznie w moich — i nie tylko — oczach sylwetkę nowego przedstawiciela Rządu RP na Ziemi Przemyskiej.

Postępowanie koalicji rządzącej w osobach ją reprezentujących w tej konkretnej sytuacji również budzi spore wątpliwości. P. Premier, będąc członkiem partii mającej w swojej nazwie przymiotnik „demokratyczna" (przypomnijmy: Unii Demokratycznej), nominując nowego wojewodę, dała dowód zupełnego pogwałcenia zasad demokracji. Nie jestem demokratą z przekonania, tym niemniej uważam, że raz postawionych warunków umowy (ze społeczeństwem) nie wolno dowolnie zmieniać. W języku potocznym nazywa się to „robieniem z gęby cholewy". Negatywna ocena wystawiona przez Sejmik powinna być jednoznaczną wskazówką, że dana osoba jest niepożądana w tym właśnie środowisku. Całkowicie ignorując taką opinię, Rząd dał dowód nieliczenia się z procedurami demokratycznymi oraz przedstawicielami mieszkańców regionu. Po raz kolejny okazuje się, że działalność struktur, sejmików i innych tworów samorządowych i lokalnych to tylko „igrzyska dla plebsu", władza zaś zostaje skupiona znów w jednym — centralnym — ręku. Taką arogancję rządzących — którzy, co gorsza powołują się na wyborczy mandat społeczny — przerabialiśmy przez kilkadziesiąt minionych lat.

Czy znów dążymy do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej (ZCh-N — UD)? Towarzyszu — przepraszam, już nie te czasy, Panie Ministrze Rokita.

Jan M. WITKIEWICZ
Przewodniczący Oddziału
UPR w Przemyślu

AGENCJA DORADZTWA EKONOMICZNO-FINANSOWEGO

Consultant s.c.

37-700 Przemyśl, ul Mnisza 3
tel. 47-119, fax 57-12

świadczy usługi w zakresie:

- kompleksowej prywatyzacji przedsiębiorstw,
- wycen majątku firm państwowych i prywatnych,
- analiz ekonomiczno-finansowych,
- opracowania "business plan",
- doradztwa prawno-gospodarczego, kredytowego i podatkowego,
- obsługi finansowo-księgowej podmiotów gospodarczych (prowadzenie ksiąg handlowych i ksiąg przychodów i rozchodów),
- badania sprawozdań finansowych,
- pośrednictwa i handlu nieruchomościami,
- prowadzenia postępowań likwidacyjnych i upadłościowych firm.

OFERUJEMY KRÓTKIE TERMINY, KONKURENCYJNE CENY, FACHOWOŚĆ

W MARCU I KWIETNIU SPECJALNA OFERTA W ZAKRESIE ROZLICZENIA PODATKU DOCHODOWEGO ZA ROK 1992.

ZAPRASZAMY

CODZIENNIE W GODZINACH 9 -18

K-247/5

SPRZEDAŻ
anten satelitarnych
na raty
Dom Handlowy
ABC
Przemyśl ul. Sowińskiego 2

KUPISZ W CENACH DETALICZNYCH, HURTOWYCH
ZAMRAŻARKI, MEBLE
sprzedaż ratalna
wiadomość: Sklep Meblowo - Przemysłowy, HALA TARGOWA, ul. Sportowa 7, PRZEMYŚL

Warsztaty Szkolne
Zespołu Szkół Zawodowych
w Lubaczowie,
ul. Kościuszki 161, tel. 21-510, 21-509

ogłaszają przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu marki Żuk-A11 — 1 szt., rok produkcji 1987, stan dobry, cena wywoławcza 22 miliony złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 12.03.93r (piątek) o godz. 10.00 na terenie warsztatów szkolnych.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kasie warsztatów w wysokości 10% ceny wywoławczej do godz. 9.00 w dniu przetargu.

W przypadku, gdy nie dojdzie do pierwszego przetargu, przetarg drugi odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.00.

Samochód można oglądać od 08.03.93r w godz. 7^{00}-15^{00}.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-250

ZE Zamość Rejon Energetyczny Jarosław unieważnia upoważnienia do kontroli układów pomiarowych o numerach 298 i 313.

Rodzinie zmarłego
Eugeniusza Sieleckiego
wyrazy głębokiego współczucia składa
Grono Pedagogiczne II L.O.

TYGODNIK REGIONALNY
ŻYCIE PRZEMYSKIE

REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15
Tel. 2200, 7384 (red. nacz.), fax 3253

Wydawca: „Ziemia Przemyska" spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl

Redaguje zespół: Artur Wilgucki (red. nacz.), Lilianna Kaszuba (sekr. red.), Jacek Szwic, Józef Zagulak (dział sport.). **Autorzy współpracujący:** Małgorzata Bołoz, Jacek Borzęcki, Dariusz Delmanowicz, Ryszard Głowacki, Henryk Grymuza, Wacław Kramarz, Ryszard Niemiec, Łucja Wiszlańska.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, Wydz. Administracyjny UM w Przemyślu (tel. 5734). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Skład komputerowy: Lucyna Hałasik. Sekretariat: Beata Jędruch. Korekta: Józef Tas. Łamanie: „Remark" spółka z o.o., Rzeszów. Druk: LZGraf.

PRYWATNY GABINET LEKARSKI
Włodzimierz Ziemiński
Specjalista ENDOKTRYNOLOG
lekarz chorób dziecięcych
specjalista medycyny ogólnej
Jarosław, ul. Św. Ducha 8, tel. 64-39
codziennie od 9.00 do 12. 00
w poniedziałek i środę do 16.00
w soboty nieczynne

CZEXBUD
ŻURAWICA 650 koło Tłoczni Gazu
tel. 13-384 od 7.00 do 16.00
posiada w sprzedaży
- piece gazowe c.o., kotły gazowe Typ GCO,
- grzejnik gazowy wody przepływowej,
- palniki GLT3, nagrzewnice,
- grzejniki panelowe i olejowe,
- złączki ocynkowane i mosiężne;

zawory przelotowe, kątowe, gazowe itp
- wanny, zlewozmywaki, muszle klozetowe, umywalki,
- rury z PCV i złączki z PCV,
- kable energetyczne, przewody instalacyjne, sprzęt elektryczny, oprawy elektryczne, styczniki, stateczniki, świetłówki, żarówki, rurę karbowaną

oraz szereg innych materiałów elektrycznych
- bojlery elektryczne, puszki instalacyjne

Zapraszamy na zakupy w godz. 7.00 - 16.00
G16216/5

SPECJALISTYCZNY GABINET PRYWATNY
WIESŁAW NIEMIEC
Lekarz chorób dziecięcych
Specjalista chorób płuc
Testy alergiczne
Przemyśl, ul. Rogozińskiego 2/27, tel. 46067
wtorek, piątek w godz. 16 - 17
G16263/10

FAHO **Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „FAHO"**
Hurtownia Materiałów Budowlanych
Spółka z o.o.
Żurawica 496 c
tel. 13-281
posiada w ***ciągłej sprzedaży*** *po cenach konkurencyjnych*
- ❑ cement, wapno, pustaki, cegła ❑ lepik, papa, eternit
- ❑ blacha ocynkowana płaska i falowana
- ❑ wełna mineralna, suprema, styropian ❑ grzejniki żeliwne
- ❑ stal zbrojeniowa Ø 6, Ø10, Ø12
- ❑ rury ocynkowane, czarne ❑ urządzenia sanitarne
- ❑ kątowniki, płaskowniki, teowniki, siatka
- ❑ stolarka okienna i drzwiowa ❑ rury kanalizacyjne
- ❑ siatka ogrodzeniowa ❑ rabitza ❑ drut naciągowy
- ❑ nawozy sztuczne ❑ blacha dachówka na zamówienie
- ❑ oraz inne materiały na zamówienie

Zapraszamy do naszych punktów:
● Przedmieście Dubieckie 135, tel. 361 ● Duńkowice k/Radymna
● Przemyśl, ul. Batorego 55, tel. 53-04
● Kupiatycze 50 ● Mokra - Rudołowice 258 k/Jarosławia
G1559a/5

Zakład Ogrodniczy
MALAWSKI
Przemyśl ul.Goszczyńskiego 9 tel.26-30
poleca:
Kwiaty na każdą okazję
po cenach hurtowych
Przyjmujemy zamówienia na sadzonki pelargonii wiszącej
Przy okazaniu tego ogłoszenia bonifikata 10 %
GK1498/10

FAHO **Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „FAHO" Spółka z o.o.**
Żurawica 496c tel. 13-281
Świadczy usługi:
- ◆ **remontowo-budowlane**
- ◆ **transportowe**
- ◆ **wynajm dźwigu na podwozia**
  ▼ **Kraz 16 t** ▼ **Jelcz 10 t**

G1559b/5

SPRZEDAŻ WYROBÓW HUTNICZYCH
Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe "STAL-PROFIL"
Oferuje: Skład Handlowy Żurawica (w SKR)
- ❑ stal zbrojeniową ❑ kątowniki ❑ ceowniki
- ❑ dwuteowniki ❑ rury czarne ❑ rury ocynkowane
- ❑ blachy czarne ❑ blachy ocynkowane ❑ płaskowniki
- ❑ blachy ocynkowane trapezowane

Zapraszamy codziennie od 7.00 do 15.00, sobota od 7.00 do 13.00

HURTOWNIA >KWARANTANNA<
37-700 PRZEMYŚL ul. OFIAR KATYNIA 17 (obok Z. Piw Pilsnianowych)
TEL/FAX: 51-67, TLX: 0633442
czynna w dni robocze 7.00 - 15.00
oferuje w pełnym wyborze:
- **ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN**
- **ŚRODKI HIGIENY SANITARNEJ**
- **NAWOZY PŁYNNE, AGROWŁÓKNINY**

BEZPŁATNE FACHOWE DORADZTWO Z ZAKRESU OCHRONY ROŚLIN, MATERIAŁY REKLAMOWE W/W PRODUKTÓW

SKLEPY:
- PRZEMYŚL, ul. OFIAR KATYNIA 17, tel. 51-67
- PRZEWORSK, ul. ŚW. JANA 12 (obok Targowiska)
- PRZEMYŚL, Pl. NA BRAMIE 8 (w podwórzu) tel. 47-021

PRACOWNIA STOMATOLOGICZNO-PROTETYCZNA
Przemysl, ul. Św. Józefa 7 (d. H. Sawickiej)
proponujemy pełny zakres usług
bezbolesne leczenie zębów
usuwanie złogów nazębnych
protezowanie (ekspresowe naprawy)
wybielanie zębów
GK1287/10
przyjmujemy zgłoszenia telefoniczne ☎ **75-87**

Kochanej Helence Paryś
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci
Męża
składają koleżanki
z przedszkoli.

HURTOWNIA FARB I LAKIERÓW
ŻURAWICA 729
(za szkołą podstawową)
CENY FABRYCZNE
DLA INSTYTUCJI I RZEMIOSŁA
BEZ PODATKU
Polecamy szeroki asortyment towarów:
- EMULSJE ZEW. I WEW.
- FARBY I EMALIE
- LAKIERY DO DREWNA
- DREWNOCHRONY
- AUTORENOLAKI
- KLEJE
- SZPACHLE, TAŚMY, PAPIERY

USŁUGI

Videofilmowanie — fotografie. Przemyśl, 3306. G16146/10

Videofilmowanie, zdjęcia natychmiastowe, **fotografie nagrobkowe.** Jarosław, Kraszewskiego 15, tel. 6016. G16188/20

Pralnia chemiczna oraz punkt przyjęć zaprasza codziennie od 9 — 17, Przemyśl, ul. Słowackiego 13. G16232/5

Domowe wizyty pediatryczne. Przemyśl, tel. 7400 lub 4375. G1694/10

Gabinet Leczenia Akupunkturą. Przemyśl, ul. Malczewskiego 7, tel. 7503. G16167/5

Tłumaczenia (ang. fr. niem. ros. ukr.). Projekty firmowych znaków graficznych. **Przepisywanie** prac magisterskich w językach obcych. Przemyśl, tel. 13311. G16250/5

KANCELARIA PRAWNICZA „PARAGRAF". Pełna obsługa prawna. Jarosław, tel. 71197. Prz10/2

Siatka ocynkowana, ceny promocyjne, rabaty hurtowe. „Radex", Buszkowiczki 34. G16325/5

Korepetycje — niemiecki, historia, **lekcje fortepianu, baby sitter.** Przemyśl, tel. 1214 w 141. GU1581

Układanie, cyklinowanie parkietów. Zadąbrowie 3/10. G16339/5

Kursy języka angielskiego, niemieckiego — TWP Przemyśl, Katedralna 5, tel. 2022 w godzinach 11.00 — 15.30. G16345/5

MIESZKANIA

Poszukuję M—3 na rok lub dwa, płatne z góry. 47104. G291/5

Sprzedam własnościowe 52 m kw. komfortowe, Oś. Rycerskie. Przemyśl, tel. 7442. G293b/5

Dwupokojowe, komfort w Słupsku **zamienię** na Jarosław lub miasto okoliczne. Wiadomość: Jarosław, tel. 6139 lub Bytom, tel. 861535 (Jan Kurpiel, ul. Zabrzańska 46/16). G16277/2

Poszukuję M—1 do wynajęcia. Tel. 6411. G16287/2

Superkomfortowe 90 m kw., 3 pokoje w starym budownictwie (gaz) **zamienię** na 2 mniejsze. Przemyśl, tel. 1212 w 317 (godz. 10 — 15). G16338

Własnościowe 63 m kw. w Rzeszowie **zamienię** na Przemyśl (50 m kw.). Oferty: redakcja. G16335

KUPNO

Nowy **silnik do Łady 2103.** Tel. 2018. G16333

SPRZEDAM

Okazja! Sprzedam **belki stropowe** typ FERT, duża ilość, różne wymiary. Wiadomość: Przemyśl, tel. 3264 po 16.00. G271/5

Pilnie sprzedam **dom** mieszkalny murowany z powodu wyjazdu, komfort (gaz, c.o.). Nehrybka 138, tel. 5484 (10.00 — 15.00). G16212/5

Sprzedam nowy, duży **dom** w Przemyślu. Tel. 1231 w 769. GU1573/5

Pilnie sprzedam **dom** wykończony w zabudowie szeregowej. Przemyśl, Słabego 12. Oferty: redakcja. G16253/5

Sprzedam **działkę budowlaną** na Lipowicy. Wiadomość: Hureczko 59. G16269/2

Sprzedam atrakcyjną **szeregówkę w budowie.** Wiadomość: tel. 7222 od 17 — 20. G16270/2

Działkę 0,96ha w Przemyślu—Lipowicy tanio sprzedam. Wiadomość: tel. 6258. G16272/2

Sprzedam **dom** o pow. 90 m kw., c.o., gaz, kanalizacja, działka ogrodowa 19a. Jarosław, ul. Pruchnicka 51. GU1578/2

Sprzedam **działkę budowlaną z pawilonem handlowym.** Wapowce 6a, tel. 1084. G16284/2

Sprzedam **dom** wolnostojący, pow. mieszkalna 100 m kw. + gosp. 100 m kw., działka 11a, pełny komfort, cena 650 mln. Przemyśl, Węgierska 45. G16330

Sprzedam nowy **dom** w Pralkowcach, pow. mieszkalna 200 m kw. (woda, gaz, c.o.) **z działką** 13a. Tel. 3577. G16331

Polonez 1600 (1988) i **przedpłatę na Fiata 126p.** Ruszelczyce 34. G16326

Sprzedam **dom** jednorodzinny (gaz, telefon, c.o.) na Zasaniu, częściowo do wykończenia. Tel. 3594. G16334a

Sprzedam **samochód BMW 524 TD** (1986), kolor biały, stan bardzo dobry. Tel. 3594. G16334b

Sprzedam duży **dom** 350 m kw. w fazie wykończenia lub mieszkania w Przemyślu, dzielnica Budy — cena do uzgodnienia. Wiadomość: tel. grzecz. 1231 (762) w godz. od 17 — 19. G16336

Sprzedam **Forda Sierrę diesel** (1984). Przemyśl, tel. 46414. GW533

Sprzedam **ciągnik C—360 i prasę do słomy.** Małkowice 94. GU1579

Sprzedam **garaż** metalowy 3 X 6. Przemyśl, tel. 47265. GU1580

Sprzedam **Fiata 126p** (1986). Przemyśl, tel. 46080. GU1582

Sprzedam **Ładę 2107** (1991). Przemyśl, tel. 2564. G16341

Sprzedam **„Mazdę"** dostawczą. Tel. 5127 w godz. od 8 — 15. GK16297

Sprzedam **eternit** drobny — 1200 sztuk. Ujkowice 3. G16342

Sprzedam **ciągnik** typ „Białoruś". Kuśnierz, Kuńkowce 53 k/Przemyśla. P8

„Ford Transit" 1985r stan bardzo dobry — sprzedam lub zamienię na osobowy. Przemyśl, ul. Słowackiego 19, tel. 2764. P9

Pilnie sprzedam 3—pokojowe luksusowe **mieszkanie** (boazeria, terrakota), parter, 50 m kw. oraz działkę budowlaną 10a. Przemyśl, Wybrz. Kościuszki 80/1, pon. — piąt. po 14.00. P10/2

Sprzedam **komputer** AT 286, 12 MHz, 40 MB, UGA — mono i **drukarkę** Star NX—100, możliwość zamiany na kamerę video lub przyczepę campingową. Tel. 7587. GK16301

Sprzedam **Fiat 126p** (1991). Przemyśl, ul. Sikorskiego 7/38, tel. 46774. G16347

Nowy kompletny **dom** — sprzedam. Tel. 1951. G16348

Sprzedam **Poloneza 1500,** stan bardzo dobry. Bolestraszyce—plebania, tel.17981. GU1584

Sprzedam **działkę rekreacyjną** nad Sanem w Krasicach 16. G16351a/2

Sprzedam **mieszkanie** 40 m kw. Oś. Kazanów, Paderewskiego 12/10 od 16.00 — 18.00. G16352b/2

Sprzedam **dwukółkę,** koło 825x20 i **sadzarkę** dwurzędową. Łowce 215. G-163886

PRACA

Poszukuję pracy: opiekunka do dziecka, pomoc domowa lub każda inna praca. BO

Zatrudnię w Niemczech na korzystnych warunkach panią do lat 30, bez zobowiązań. Zgłoszenia osobiste od 08 — 18.03.93 na adres: Przemyśl, Grunwaldzka 22/1. G16351

Uwaga, bezrobotni. Twój los zależy od Ciebie! Bogatą ofertę różnego typu prac chałupniczych i usług pozwalających Ci zacząć pracę od zaraz, przy minimalnych kosztach własnych, wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Cena 45.000 zł. Zacznij działać i napisz. Katalog, 37—700 Przemyśl, skr. poczt. 733. G16350a

Oferujemy do sprzedaży najnowszy **zbiór ofert pracy** oraz inne informacje z adresami i telefonami! Oryginalna kserokopia ogłoszeń za serwisem WAN—GEORGE LTD indeks 368/48. Praca stała i sezonowa — cena 30.000 zł. Zgłoszenia: Katalog, 37—700 Przemyśl, skr. poczt. 733. G16350b

LOKALE

Do wynajęcia lokal na działalność gospodarczą, pow. 50 m kw. Prądzyńskiego 56, tel. 1216 (593). G16340

Do wynajęcia lokal na hurtownię, sklep, urządzony z telefonem, 20 m kw. na Zasaniu. Tel. 7587. GK16300

Do wynajęcia lokal na gabinet (urządzony z poczekalnią) lub biuro na Zasaniu. Tel. 7587. GK16300

Do wynajęcia na sezon letni pawilon handlowy. Plaża. Przemyśl, tel. 2418. G16273

Do wynajęcia lokal na działalność gospodarczą, centrum Przemyśla, ul. Kazimierzowska. Przemyśl, tel. 1219 w 592. GU1583

TESTY ALERGICZNE

Leczenie chorób alergicznych
Wizyty domowe
Prywatna Przychodnia Alergologiczna
ALFA
ul. Śnigurskiego 10, Przemyśl
Czynna codziennie w godz. 13 - 18
tel. 68-21
Prowadzi
SPECJALISTA ALERGOLOG
specjalista chorób wewn.
GERARD CHOJNACKI

G16248/4

--MOLAR--

Gabinet Stomatologiczny
Przemyśl, ul. Chopina 10 a

Profilaktyka
Stomatologia zachowawcza - leczenie w znieczuleniu
Protetyka - korony, mostki, protezy natychmiastowe, protezy szkieletowe.

GWARANCJA

Rejestracja tel. 29-91

KOMPUTEROWE BIURO INFORMACJI J&K

53-19

★SZUKASZ FACHOWCÓW RÓŻNYCH DZIEDZIN
★CHCESZ KUPIĆ, SPRZEDAĆ, WYNAJĄĆ, ZAMIENIĆ
★SZUKASZ ADRESU FIRMY, PRODUCENTA
★USŁUGI SPECJALISTYCZNE
★MASZ KŁOPOTY ZE ZDROWIEM

BIURO CZYNNE CODZIENNIE OD 8.00 DO 16.00

ZA NASZYM POŚREDNICTWEM DOTRZECIE PAŃSTWO DO HURTOWNI, SKLEPÓW, PRODUCENTÓW, ZAKŁADÓW GDZIE NAJTANIEJ, NAJSZYBCIEJ, NAJSKUTECZNIEJ.

Eskulap

☎ **22-32**

ul. JAGIELLOŃSKA 51
(DAWNE POGOTOWIE)

GABINETY LEKARSKIE
GABINET ZABIEGOWY

INTERNIŚCI:
Waldemar DŻUGAN pon. 18 - 19, śr. 18 - 19
Bożena JANICKA pon. 17 - 18, pt. 17 - 18
Krzysztof TRYCZYŃSKI wt. 16 - 18, czw. 16 - 18

PEDIATRZY:
Iwona DŻUGAN wt. 17 - 18, czw. 17 - 18
Anna PILECKA pon. 17 - 18, sob. 17 - 18

LEKARZ PORADNI DZIECIĘCEJ:
Wiesław MORAWSKI pon. 18 - 19, wt. 18 - 19

LEKARZE OGÓLNI CODZIENNIE

CZYNNE W ROBOCZE 16.00 - 20.00
W DNI WOLNE 8.00 - 20.00

GK15294/2

Przedsiębiorstwo Handlowe URBAN

MEBLE
Przemyśl
ul. Ofiar Katynia 17
(świetlica ZPP)
tel.40-91 wew.316
zapraszamy 10 - 18
sobota 9 - 15

MEBLE
Jarosław
ul. 3-go Maja 33
tel.23-51
zapraszamy 9 - 18
sobota 9 - 15

Prowadzimy sprzedaż ratalną
UWAGA!
Duży wybór **MEBLI BIUROWYCH**
bez podatku obrotowego

gk-1501/10

P.H. "MORS"

Hurt - detal

JAROSŁAW Rynek 12, tel. 64-03
Grodzka 10, tel. 43-37
PRZEMYŚL Mnisza 3, tel. 47-705
RZESZÓW Piłsudskiego 8, tel. 328-46 w. 30
ZAMOŚĆ Nowy Rynek 23, tel. 49-65

Hurtownia patronacka
Zamex Żagań, MFNE Myszków, Polar Wrocław

G16286/10

☐ **Pralki, lodówki, zamrażarki - Polar, Zamex, duńskie - wszystkie typy**
do końca marca specjalna bonifikata na zamrażarki Zamexu Żagań
Bezpłatny transport do klienta!!!

☐ **Telewizory, magnetowidy, odtwarzacze firm Sony, Panasonic, Sharp, Sanyo, Funai**
- największy wybór w regionie
- autentycznie najniższe ceny
- możliwość negocjacji!!!

Raty bez poręczycieli

wszystkie formalności w sklepie w pół godziny!!!
wymagany dowód osobisty i zaświadczenie o zarobkach

Wielki konkurs "MORSA"

- losowanie nagród w systemie miesięcznym oraz kwartalnym

Każdy klient, który zakupi towar w naszych sklepach bierze udział w losowaniu nagród rzeczowych:
☐ telewizory ☐ magnetowidy
☐ lodówki ☐ odtwarzacze
☐ zamrażarki ☐ roboty

łączna suma nagród -
100.000.000

szczegółowy regulamin konkursu w sklepach

Regionalne Centrum Chemii Gospodarczej ORIENTAL

Przemyśl ul. Zyblikiewicza 9
(dawna Kuszki) tel. 40-56
ZAPRASZAMY
poniedziałek - piątek
8.00 - 18.00
sobota
8.00 - 14.00

PSYCHOLOG

mgr Elżbieta Kowalczy
zaprasza do prywatnego gabinetu:
- *Jeśli masz trudności ze swoim dzieckiem*
- *Gdy chcesz określić poziom rozwoju umysłowego*
- *Gdy masz problemy rodzinne, małżeńskie.*

Przyjmuje: wtorki - czwartki w godz.17 - 18
Przemyśl ul. Barska 16 ✆ 73-55
(koło kina "BAŁTYK")

G

MEBLE MEBLE MEBLE

SKLEPY MEBLOWE MOS/POL

SKLEPY PATRONACKIE SWARZĘDZKICH FABRYK MEBLI
SWARZĘDZKIE FABRYKI MEBLI
ZNAK ZASTRZEŻONY

MEBLE SPRZEDAJEMY W CENACH HURTOWYCH

PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA KAŻDE MEBLE KRAJOWE

JAROSŁAW
ul. 3-go Maja
ul. Brzostków 7
tel. 49-49, 48-47
fax 53-24

PRZEMYŚL
ul. Zielińskiego
tel. 37-69
Godziny otwarcia
10 -18
sobota 9 - 15

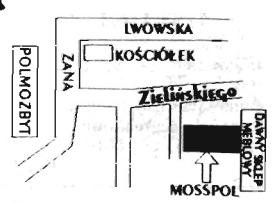

MOSSPOL Jarosław tel.49-49
MOSSPOL Przemyśl tel. 37-69

MEBLE MEBLE MEBLE

Okazja

GARSONKI - KURTKI SKÓRZANE W CENIE
od 800 000 do 2 400 000 poleca
Sklep "MODENA" Przemyśl
ul. Mickiewicza 4, tel.68-01, 36-53, 58-36 w godz. 7.00 - 18.00.

Okaziciel niniejszego ogłoszenia jest uprawniony do zniżki przy zakupie kurtek:
do 1 mln. - 100 000zł
od 1 mln. do 2 mln. - 300 000zł
powyżej 2 mln. - 500 000zł
przy zakupie 4 kurtek 5 za darmo!

Okazja

PAPU - FIRMA

zaprasza do nowo otwartego magazynu hurtowego (budynek Straży Pożarnej)

oferujemy:
- owoce cytrusowe
- owoce krajowe
- napoje 1.5 l

P.P. Cukrownia PRZEWORSK

zaprasza do uruchomionej od 1 marca 93 r.

HURTOWNI SPOŻYWCZEJ

PRZEMYŚL, UL. CZARNIECKIEGO 2

(d. Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska przy Kamiennym Moście)

oferujemy po cenach producenta:
- cukier kryształ biały
w opakowaniach a' 5o kg,10 kg, 1 kg,
- szeroki wybór artykułów spożywczych branży owocowo-warzywnej

k-251

Życzymy udanych i korzystnych zakupów

PUNKT OBSŁUGI KLIENTÓW

BIURA MAKLERSKIEGO B G Ż

BGŻ

w Przemyślu, ul. Franciszkańska 37
tel. 47- 337

Informujemy, że POK BIURA MAKLERSKIEGO B G Ż w Przemyślu prowadzi w okresie od 22.02.93 do 08.03.93 sprzedaż akcji

"POLIFARBU - CIESZYN" S.A.

Zapłaty za zakupione akcje można dokonać gotówką lub Zamiennymi Obligacjami Skarbu Państwa emisji PL 0000200010.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ

w Przemyślu Spółka z o.o.
Przemyśl, ul. Płowiecka 8

Zarząd Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Przemyślu Spółka z o.o. w Przemyślu uprzejmie informuje, że przyjmuje zlecenia na remonty:
-kotłowni lokalnych,
-wymiennikowni,
-automatyki kontrolno-pomiarowej
-montażu liczników ciepła itp.
Zapewniamy niezbędne urządzenia, części oraz materiały pod potrzeby prowadzonych prac.
Wszelkich informacji udziela się pod nr. tel. 57-79, 42-51 do 54 wew. 47 i 58.

ZAPRASZAMY